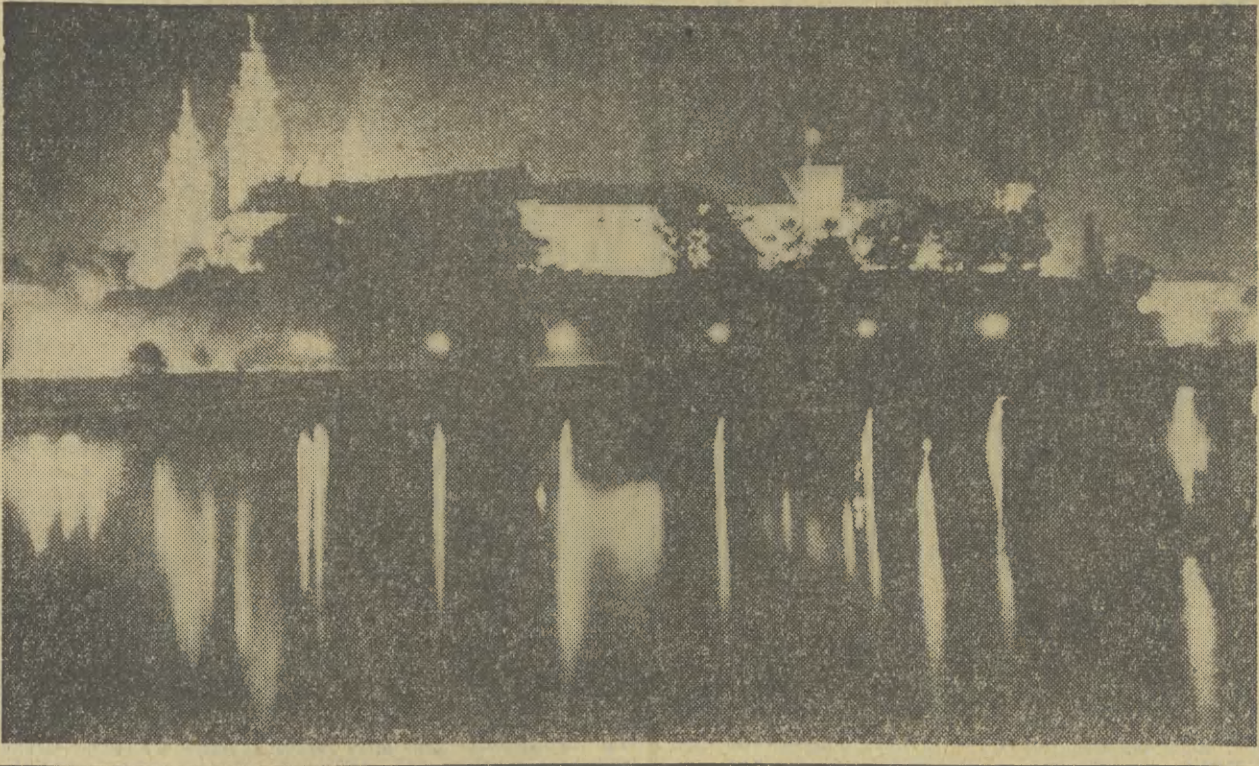


14-22 VI — DNI KRAKOWA



Walka z imperializmem wymaga jedności działania

Ósmy dzień roboczej dyskusji

MOSKWA (PAP)

Na piątkowym porannym posiedzeniu Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych zebrała się delegacja KP Luksemburga. W składzie: pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowej, Rewolucyjnej Junzajigu Cedenbał, szef delegacji nigeryjskich marksistów-leninistów Tunzi Oteg Bei, sekretarz generalny KC KP Izraela Meir Wilner, sekretarz generalny Partii Wyzwolenia i Socjalizmu Maroka Ali Jata.

Posiedzeniu przewodniczył Georges Marchais, członek Biura Politycznego, sekretarz

KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

W ośrodku prasowym narady w piątek odbyła się konferencja prasowa delegacji KP Urugwaju. Oświadczenie złożył pierwszy sekretarz KC KPU Rodney Arismendi.

Na popołudniowym posiedzeniu w dniu 11 czerwca przemawiał sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej A. Cunhal. Podkreślił on, że sukcesy partii komunistycznych, walczących w warunkach kapitalistycznych, nie dadzą się oddzielić od istnienia, sukcesów i poparcia krajów socjalistycznych oraz ich zwycięstw.

Wśród krajów socjalistycznych Związek Radziecki jest największą ostoją sił rewolucyjnych.

Sily reakcyjne — powłóczył A. Cunhal — uczyniły z antyradykalności główną linię swej walki przeciwko partiom komunistycznym. Do pomogła im w tym polityka prawicowych socjalistów i grup lewackich.

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Gustav Husak oświadczył, że program pracy narady, zmierzający do zapewnienia wspólnego działania (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(Inf. wł.) Dziś rozpoczyna się Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Ta wielka impreza połączona z Międzynarodowym Festiwalem Filmów Krótkometrażowych odbywa się tradycyjnie, jak co roku, w Krakowie.

W ogólnopolskim festiwalu zaprezentowanych będzie 50 filmów — w tym przewiduje się cztery prze-

Dziś początek

Festiwale Filmów

Krótkometrażowych

glądy filmów tematycznie związanych z 25-leciem PRL. Podczas międzynarodowego festiwalu obejrzać będzie można 260 filmów z 36 krajów, oraz tzw. filmy zaproszone.

Większość przeglądów filmów festiwalowych odbędzie się w kinie „Kijów”. Ważniejsze imprezy festiwalowe odnowujemy w kalendarzyku imprez odbywających się w ramach „Dni Krakowa”. O poszczególnych przeglądach i ciekawych filmach informować będziemy systematycznie w czasie trwania festiwalu. (saw)

TRASA W-Z



ROK 1949 — „Meldunek brzmi krótko — donoszą gazety — w dniu 17 lipca budowa trasy W-Z w Warszawie została zakończona. Trasa W-Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej w Warszawie i kraju”.

18 tygodni trwały prace przygotowawcze, a 77 tygodni właściwa budowa. Wywieziono 50 tys. wagonów gruzu, wykonano 384 tys. m sześć. robót ziemnych, 6,760 m wiasowej trasy (nie licząc ulic doprowadzających i bocznych dojazdów), 220 tys. m sześć. budynków, Trasa W-Z stanowi najkrótsze połączenie Warszawy z Pragą. Uruchomienie jej pozwoli zaoszczędzić mieszkańcom stolicy 12,5 tys. godz. pracy dziennie, dzięki wydatnemu skróceniu połączeń między Warszawą lewą i prawobrzeżną. Jest nie tylko najbardziej nowoczesną i najdogodniejszą arterią miasta, ale również osia, wzdłuż której koncentrują się obecnie główne inwestycje budowlane, jak np. budowa osiedli: Młynów, Mirów, Muranów. Realizacja budowy trasy jest początkiem generalnej przebudowy miasta. Zbudowana w rekordowo szybkim tempie, daje gwarancję, iż również szybko nastąpi przebudowa stolicy.

Odbudowany został i oddany w darze narodowy jeden z najstarszych i najpiękniejszych zabytków stolicy — kolumna Zygmunta. Nastąpiło odrestaurowanie pomnika Kopernika. Odbudowano stare miasteczko Mariensztat z zachowaniem jego swoistej architektury, oraz szereg budynków zabytkowych. Otwarto Teatr Narodowy.

W przeddzień Święta Niepodległości rozpoczęła się produkcja



Jeszcze jeden zakręt, jeszcze pagórek i Zawada. Rozrzucana po wzgórzach, tonąca o tej porze roku w bieli kwitnących drzew. Za ścianą widać resztówkę — dawny dworek. Znalazło tutaj pomieszczenie Prezydium GRN, dwie sale szkolne, przedszkole i na poddaszu Biblioteka Gromadzka.

Wchodzi się do niej po drewnianych schodach, strumyczek jak drabina. Dobrze przynajmniej, że niedawno wycięto w dachu światełko, bo przedtem ciemno było jak w piekło. Jedna nieduża sala i 4000 książek oraz kilka stolików z krzesłami, służących czytelnikom. Na ścianach, na szafkach zmyślnie rozmieszczona kompletna scenografia do wystawianej przez szkołę bajki o „Rybaku i rybie”. W każdym wolnym od książek kąciuku barwią się kolorowe kwiaty, malowane na szkle przez dzieci, pod kierunkiem nauczycielki a zarazem kierowniczkę biblioteki Zofii Sasakowej. Na stolikach pachnie w wazonach bez. Słońce wpada oknami nadając pomieszczeniu złoto-zielony kolor. W bibliotece na poddaszu panuje jedyna w swoim rodzaju atmosfera. Jaką spotkać jeszcze można niekiedy w którymś z ludowych uniwersytetów. Atmosfera entuzjazmu dla oświaty i cichej, wytrwałej pracy szeregowej działacza kultury.

Iza Marcisz

„JA ZA WODĄ, TY ZA WODĄ...”

Biblioteka na plecach

Gromadkę Zawada obsługuje biblioteka, o której mowa i druga, w Sobolowie. Zawadzka powstała 10 lat temu, ale historia czytelnictwa jest tutaj znacznie starsza i warta przypomnienia.

Przed wojną, w sąsiednich Nieszkwilcach Wielkich był punkt biblioteczny, skąd Stanisław Sasak, kierownik szkoły w Zawadzie, dostarczał książki młodym i starszym czytelnikom swej wsi. Jesienią 1939 r. okupanci zarządził rekwizycję polskich książek. Doliczownik szkoły przychodził czytelnicy: — niech pan da te książki, już ja je tak schowałem, że ich diabeł nie znajdzie...

MAGAZYN

SOBOTA
NIEDZIELA
14, 15 CZERWCA
1969 ROKU
NR 140 (6626)
ROK XXI
CENA 50 GR

Nakład 315 154

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nowo utworzony rząd Wietnamu Południowego powołał władze regionalne w 124 okręgach

Związek Radziecki i szereg innych krajów uznało nowy gabinet

LONDYN (PAP)

Jak podaje agencja Reuters, nowo utworzony Rząd Rewolucyjny Wietnamu Południowego powołał organy administracji regionalnej w 20 miastach, 124 okręgach oraz 1269 wioskach. Władze regionalne powołano m. in. w Sajgonie, Hue i Can Tho.

MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS rząd radziecki kierując się leninowskimi zasadami popierania ruchu wyzwolenieckiego narodów i odnosząc się z głęboką sympatią do bohaterstwa walczącego wietnamskiego narodu, uznał Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego.

HANOI (PAP)

Demokratyczna Republika Wietnamu postanowiła uznać Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego stwierdza ogłoszone w czwartek oświadczenie rządu DRW.

Rząd DRW uważa Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego za legalny rząd i za autentycznego reprezentanta ludności Wietnamu południowego oraz udziela mu pełnego poparcia.

BELGRAD (PAP)

Rząd jugosłowiański uznał w czwartek Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego.

Również w czwartek nowy rząd południowiet-

namski uznany został przez rząd Konga (Brazzaville).

SOFIA (PAP)

Rząd LRB postanowił uznać Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego, jako jedynego legalny rząd i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

ULAN BATOR (PAP)

Przewodniczący Rady Ministrów MRL Junzajigu Cedenbał wysłał w piątek depeszę do przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Huynh Tan Pha, w której wyrażając wolę swego narodu, informuje, że rząd MRL postanowił oficjalnie uznać Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego, jako legalnego przedstawiciela ludności Wietnamu połudn. i wyraża gotowość nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasady.

BUDAPESZT (PAP)

Kolejnym państwem, które uznało w piątek Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Wietnamu Południowego jest Węgierska Republika Ludowa.

Przygotowania do budowy drugiej nitki rurociągu „Przyjaźń”

Sesja Komitetu Współpracy Gospodarczej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP)

13 czerwca br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Kurta Fiehniera, przebywającego w Polsce w związku z IX sesją Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między Polską a NRD, która zakończyła się w Warszawie w dniu wczorajszym.

W czasie wizyty, która upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono problemy dotyczące współpracy obu krajów w różnych dziedzinach przemysłu i nauki, w szczególności zagadnienia związane z pracami przygotowawczymi do budowy drugiej nitki rurociągu „Przyjaźń” oraz projektowaniem i budową rurociągu do transportu gazu ziemnego z ZSRR do NRD przez terytorium PRL.

W czasie spotkania poruszono także sprawę zawarcia w najbliższym czasie przez oba kraje porozumienia w sprawie w dziedzinie przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego i elektronicznego oraz w szeregach innych dziedzinach przemysłu maszynowego i — w oparciu o te porozumienia — wieloletnich umów o specjalizacji i kooperacji produkcji między zainteresowanymi przedsiębiorstwami i kombinatami oraz — w przypadku przedsiębiorstw handlu zagranicznego — kontraktów handlowych na lata 1971—1975.

rownika z najstarszymi uczniami do powiatu po książki. Trzeba było przemaszerować 10 kilometrów, po górkach i dolinach, często po kolana w błocie. Wiosną, chłopcy nieśli kwiaty, a wracali w ten sposób, przeważnie na własnych plecakach, kilkadziesiąt tomów.

Wreszcie w 1959 roku, utworzono bibliotekę gromadzką. Ma ona 600 stałych czytelników. W samej Zawadzie, liczącej 40 numerów, z biblioteki korzysta 350 osób. Są wśród nich weterani czytelnictwa, ale są i tacy, którzy bliższy kontakt z literaturą nawiązali dzięki pasji małżeństwa Sasaków, podczas pobytu na szkolnej ławie.

„Bitwa nad Bzurą” i „Barwy walki”

Walenty Piekarczyk ma 62 lata i obecnie, po śmierci legendarnego czytelnika Jakuba Stupki, który każdą przeczytaną książkę umiał opowiedzieć niemal na pamięć jeszcze w osiemdziesiątym którymś roku życia — posiada najbogatszą kartotekę. Czytał zaczął od II klasy, po lekturze „Dziwczynki z zapakowanymi”. Obecnie lubi książki popularnonaukowe np. z zakresu medycyny, podróży. Przeczytał wszystkie, jakimi dysponuje biblioteka, mówiące o dziejach naszego narodu. Zna całą twórczość powieściową Zeromskiego i Sienkiewicza. Gdyby jednak musiał wybrać w rodzaju lektury — powiedziałby: książki o tematyce wojennej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

ZABAWY przyjemne i pozyteczne

o „Sielc” harcerze i harcerki ścigali już wczorajszym popołudniem. U wejścia na teren obozowiska widać napis: „WITAJ ZOBNIERZU, WCZORAJSIY TUŁACZU”. Po sporządzeniu ewidencji przybyłych, po zakwaterowaniu, następowal podział na „pułki”, nad którymi komendę obejmowali wyznaczeni dowódcy. Z kolei „pułki” przystąpiły do szkolenia. Pod okiem prawdziwych podoficerów i oficerów ćwiczone musztre, posługiwano się maską gazową, środkami łączności itd. A później — przysięga. Nowo kreowani „żołnierze” z przejęciem wypowiadali słowa rot, jakie użyto przed laty podczas pamiętnej uroczystości w Sielcach nad Oką, na radzieckiej ziemi. O tamtych, prawdziwych Kościuszkowcach opowiadał przy wieszczyrny ognisku oficer WP.

Po nocy spędzonej pod namiotami, siedmioosobowe patrole w żołnierskich hełmach, z maskami gazowymi u boku, wyruszyły na „szlak bojowy”. Sforuwanymy Mierzej w zdobywym Leninie, — otrzymali pierwsze zadanie: strzelanie z broni małokalibrowej. Za moment patroli pokonywały rozległy teren, forsowny Bug (kładka na strumieniu). W okolicach „Chelma Lubelskiego” — w maskach — trzeba było przebyć teren skazony. Z kolei — zanozami się z Manifestem PKWN, a przed fotarciem do Majdanka — kolejna próba: rzut granatem.

Zdobywcy Warszawy mędovali osiągnięcie celu, postugując się polowymi środkami łączności. W „walkach” o Wal Pomorski” nacierający natykali się na przeszkodę terenową. Na odziały sposobnie się do natarcia na Kolobrzec czekała najprawdazdsza żołnierska... grochówka z kuchni polowej. Były i „zasłubiny z morzem” i wreszcie final: gremialny „szturm na Berlin” — kto pierwszy uderzył na o znaczone miejsce, temu przypadł zaszczyt zatknięcia biało-czerwonej flagi. A po zakończeniu

operacji, wszyscy jej uczestnicy, byli świadkami uroczystej przysięgi żołnierzy jednej z jednostek.

Taki przebieg — oczywiście przedstawiony w dużym skrócie — miały Manewry Kościuszkowskie roty Michałowice (hufiec ZHP Kraków — powiat). Tu wszystko szło sprawnie i w szybkim tempie, dzięki stosunkowo niedużej (12 patroli — 84 chłopców i dziewcząt) liczbie uczestników, zaangażowaniu w przeprowadzenie imprezy kilkunastu instruktorów oraz wydajnej pomocy wojska. W Pińczynie, gdzie manewry zgromadziły przynajmniej dwa — trzy tyle dziewcząt i chłopców — mimo identycznego scenariusza — było nieco gorzej. Nie wykorzystano w pełni dogodnego ukształtowania terenu, w masie uczestników zatracił się podział na patrole, co wyeliminowało element rywalizacji. Mocnym akordem końcowym był namiotami Apel Poległych w Miejscu Pamięci Narodowej — przy zbiorowej modlitwie poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą — na cmentarzu w Pińczynie.

Manewry w tej formie organizowane były po raz pierwszy. Mimo pewnych uchybień i niedociągnięć organizacyjnych — pomysł należy uznać za kapitalny! Uczestnicy manewrów muszą nie tylko wykazać się sprawnością w dziedzinie powszechnej obronności, ale równocześnie — w trakcie gry terenowej — przebywają w sposób umowny szlak bojowy i Dłuziży WP im. T. Kościuszki (przypominamy, że Naczelnik w sukmanie jest bohaterem Chorągwi Krakowskiej ZHP), poznając historię Ludowego Wojska Polskiego. Wzajemnie i przysięga wyniesione z manewrów na pewno głęboko zapadną w umyśle i przeszłości terenu. Na odziały sposobnie się do natarcia na Kolobrzec czekała najprawdazdsza żołnierska... grochówka z kuchni polowej. Były i „zasłubiny z morzem” i wreszcie final: gremialny „szturm na Berlin” — kto pierwszy uderzył na o znaczone miejsce, temu przypadł zaszczyt zatknięcia biało-czerwonej flagi. A po zakończeniu





Od 16 do 22 VI 69 r.

PONIEDZIALEK
15.30 Politechnika TV, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci, 17.00 Echo, 17.30 Kronika, 18.10 Kino Krótkich Filmów, 18.40 „Eureka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 Teatr TV na świeżo: „Wierzy i lojalny sluga”, 21.25 „Pejzaz”, 21.55 Dziennik TV, 22.15 Politechnika TV.

WTOREK
9.00 Program dla szkół: język polski, 9.55 „12 milionów Holendrów” — film, 11.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 12.45 Przypomnienie rocznice, 15.05 Przypomnienie rocznice, 15.35 Politechnika TV, 16.35 Dziennik TV, 16.45 „Na zdrowie”, 17.05 Kronika, 17.25 „Prognozy polskiej chemii”, 17.55 Telewizyjny Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 Magazyn medyczny, 20.45 Koncert solistów Teatru, Opery i Baletu, z Tbilisi, 21.00 Dziennik TV, 22.30 Politechnika TV.

ŚRODA
10.00 „Dworek czterech dziewcząt” — film wełg. 10.55 Program dla szkół: fizyka, 11.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 12.45 Politechnika TV, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci widzów z Łodzi, 17.00 „Magazyn ITP”, 17.20 Koncert kameralny, 17.45 Kronika, 18.00 „Dialogi historyczne”, 18.30 „Głębokość”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Pożar lasu” — film z serii: „Scigany”, 21.00 „Światowid”, 21.30 PKF, 21.40 „Sylwetki X Muzy” Kalina Jedrusik, 22.05 Dziennik TV plus wiad. sport, 22.45 Politechnika TV.

CZWARTEK
12.00 Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 15.20 Politechnika TV, 16.25 Dziennik TV, 16.35 Dla dzieci i młodych widzów: Ekran z brakiem, 17.40 Kronika, 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 „Gawędy o współczesności” — przed kamerami prof. dr Konstanty Grzybowski, 20.25 „Poligon”, 20.55 „Walizka w kratkę” — film fab. prod. rumuński, 22.20 Dziennik TV, 22.45 Politechnika TV.

PIĄTEK
10.00 „Walizka w kratkę” — film fab. prod. rumuński, 11.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 15.30 Politechnika TV, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci: Kino Płoty, 17.05 „Młody i oświecony”, 17.20 Kronika, 17.35 „Nie tylko dla pań”, 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 „Horyzonty”, 20.40 „Śpiewa Tom Jones” — film prod. angielskiej, 21.10 Magazyn „Postępek”, 21.40 Estrada poetycka: Pieśń o naszym morzu, 22.20 Dziennik TV, 22.40 Politechnika TV.

SOBOTA
10.00 „Leża żurawie” — film radz. 11.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 16.35 Program publicystyczny, 16.55 Dziennik TV, 16.45 „Przechodząc uważaj” — film, 17.00 „W przestworzach czyli ciekawe odpowiedzi lotników”, 17.15 „Spotkania z przyrodą”, 17.40 Recenzje krakowskie, 18.05 „Terazniejszy i przyszły” — film, 18.35 Literatura polska w świecie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 Pieśń świętojańska o sobocie, 21.00 Dziennik plus wiad. sport, 21.20 Kino Interesujących filmów — „Leża żurawie”.

NIEDZIELA
9.40 „Przypomnienia, radzimy”, 9.55 „Niezbeżeczna przysoga” — film ang. 10.50 Dla młodych widzów: Klub Smokiem — Jak dawniej, mawiano cz. II, 11.30 Hotel Rosja — program z cyklu: „Pomniki architektury”, 13.10 Dziennik TV, 13.25 Gradus ad parnassum, 14.00 PKF, 14.15 „U rybaków”, 14.35 „Z cyklu: „Półkiem i węglem” — „Ojciec i syn” — film rozrywkowy, 15.30 „Odepchnięcie” — felieton TV, 15.45 Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych, 16.20 „Zaczarowane koło” — opera fantastyczna, 17.35 „Poleni”, 18.25 „Śpiewająca podwórka”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.10 „Trzecia licznalca” — film wlotki, 21.40 „Dean Martin przedstawia” filmowy program rozrywkowy, 22.20 Wiadomości sportowe.

DOKUMENTY KPD ZNALEZIONO W PILE
POZNAŃ (PAP) Podczas remontu domu jedynego w dawnym osiedlu mieszkaniowym kojarzy w Pile, Henryk Wójtyś odkrył na poddaszu skrytkę, która zawierała broszurę partyjną — wydawnictwa Komunistycznej Partii Niemiec oraz kilkanaście kartek członków KPD z okolic Pily, Trzcinicy i Złotowa w latach 1929-1933. W kartkach znalazł się wiele nazwisk o polskim brzmieniu. Byli to prawdopodobnie robotnicy polscy, zamieszkający przygraniczne tereny w Niemczech hitlerowskich.

Cenne znalezisko zostało przekazane Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu.

Rząd ZSRR proponuje ChRL konsultacje w sprawie granic

MOSKWA (PAP) Jak pociąg agencja TASS, rząd ZSRR wystąpił ponownie z propozycją wznowienia konsultacji przedstawicieli ZSRR i ChRL dla omówienia sprawy uściślenia granicy na poszczególnych odcinkach w oparciu o obowiązujące umowy.

Rząd ZSRR zaproponował aby konsultacje, przerwane w 1964 roku, zostały wznowione w Moskwie w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy.

Obecne zastrzeżenie stosunków między Związkiem Radzieckim a ChRL wywołane zostało wyłącznie posunięciami strony chińskiej — stwierdza m. in. oświadczenie rządu ZSRR, przekazane 13 bm. rządowi ChRL za pośrednictwem ambasady chińskiej w Moskwie. Jeśli rząd ChRL gotów jest do unormowania sytuacji na granicy chińsko-radzieckiej, droga do tego jest otwarta.

Związek Radziecki wypowiedział się za tym, aby ustalili jednolity pogląd na odcinku

granicy, co do których nie ma rozbieżności, w kwestii odcinków, co do których istnieje rozbieżność, dojść do porozumienia w sprawie przebiegu linii granicznej, zaś na odcinkach, które uległy zmianom naturalnym, przy ustaleniu linii granicznej opierać się na istniejących układach, stosując zasadę wzajemnych ustępstw i uwzględniając ekonomiczne interesy miejscowej ludności. Rząd ZSRR wypowiada się również za podpisaniem odpowiednich dokumentów, zatwierdzających osiągnięte porozumienie.

W oświadczeniu podkreśla się, iż ZSRR wypowiada się za stosunkami dobrego sąsiedztwa i przyjaźni z Chinami i za usunięciem wszystkich, co może skomplikować stosunki między obu krajami.

Rząd ZSRR ze zrozumieniem odnosi się do sformułowań zawartych w oświadczeniu rządu ChRL (z 24 maja), aby strony unikały konfliktów na granicy, aby ich żołnierze służby pogranicza przy wykonywaniu swych obowiązków nie uciekali się do użycia broni, nie otwierali ognia, lecz rozstrzygały sprawy, które wynikają podczas strzeżenia istniejącej granicy państwowej jedynie środkami pokojowymi.

W takim samym stopniu należy w ogóle wykluczyć przypadki naruszenia granicy pod jakimkolwiek pretekstem przez obie strony. Strona radziecka ściśle tego przestrzega.

Oświadczenie rządu ChRL wysuwa na pierwszy plan sprawę tzw. „nierównoprawnych układów”, jak rząd ChRL nazywa układy wytyczające obecną granicę ZSRR i Chin. Rząd chiński usiłuje uzasadnić swe roszczenia do półtora miliona kilometrów kwadratowych odwiecznego terytorium radzieckiego.

Rząd ZSRR zwraca uwagę na to, że prowokacje organizowane przez władze chińskie na granicy trwają. Uruchomiono całą machinę propagandową Chin, aby rozniecać nastroje antyradzieckie i wzmocnić ludność chińskiej, jakoby Związek Radziecki chciał napadnąć na Chin. Absurdalność podobnych twierdzeń jest oczywista.

Polityka ZSRR wobec narodu chińskiego była i pozostanie niezmienna. Opiera się ona na długofalowej perspektywie. Pamiętamy o tym, że żywotne interesy narodów radzieckich i chińskiego są zbieżne. Związek Radziecki jest zwolennikiem dobrego sąsiedztwa i przyjaźni z Chinami, usunięcia wszystkich, co może skomplikować stosunki między naszymi państwami — podkreśla oświadczenie.

Start „Apollo-11” — 16 lipca
WASZYNGTON (PAP) Amerykańska agencja do spraw astronautyki i badania przestrzeni kosmicznej — NASA opublikowała komunikat potwierdzający oficjalnie iż statek kosmiczny „Apollo-11” wystartuje w kierunku Księżyca 16-go lipca, o godzinie 9.32 czasu lokalnego (godz. 14.32 czasu warszawskiego).

3-dniowy kurs aktywu Zakładów Mechanicznych w Tarnowie
(Inf. wł.) Wczoraj w Gródku n/Dunajcem rozpoczął się kurs dla sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych i przewodniczących oddziałów rad zakładów Mechanicznych Tarnowa. Na inaugurację zajęć przybył sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Kazimierz Barwacz, który zapoznał uczestników kursu ze światową sytuacją polityczną. I sekretarz KP PZPR w Tarnowie tow. Eugeniusz Michoń przedstawił problemy społeczno-gospodarcze i polityczne powiatu. W kursie, który potrwa 3 dni, uczestniczy około 80 osób. W kolejnych prelekcjach omawiane będą m. in. zadania organizacji partyjnych po II Plenum KC. (ori)

50 tys. uczniów zegna szkołę podstawową
(Inf. wł.) Około 50 tys. dzieci i chłopców otrzymują dzisiaj świadectwo ukończenia ośmiu klas szkoły podstawowej. W 1854 klasach Krakowskiego Okręgu Szkolnego odbywa się uroczysty ceremoniał pożegnania z pierwszą szkołą w życiu.

Ponad 90 proc. młodzieży ubiega się o przyjęcie do dalszych szkół. Termin egzaminów wstępnych do liceów ogólnokształcących i zasadniczych szkół zawodowych wyznaczono na 24 bm. Tego dnia uczniowie będą egzaminowali z języka polskiego, obejmujący jeden z trzech wybranych tematów z literatury oraz jeden temat z zakresu gramatyki. 25 odbędzie się egzamin pisemny z matematyki. Egzamin ustny natomiast wyznaczono na 26-28 bm. Do techników młodzieżowych egzamin wstępny przewidziano są na 25-28 bm.

Zawiadomienie DOKP Kraków
DOKP Kraków zawiadamia, że z uwagi na przerwę w ruchu pociągów na kolejach obcych, wagony spyaln. odjadą z Krakowa do Warty godziną 2.20 oraz wagony spyaln. z Warszawy do Sólki i Bukaresztu w pociągu „Karpaty”, nie będą kursować aż do odwołania. Z pociągu „Karpaty” istnieje możliwość przesiadania się na pociąg do Lwowa.

KONIEC DYKTATURY F. DUVALIERA?
HAITI Reżim policyjny wprowadzony przez Duvaliera stał się przyczyną masowych ucieczek mieszkańców tego kraju na pobliskie Wyspy Bahama oraz do Republiki Dominikańskiej.

Pod rządami Duvaliera, który w roku 1964 przeformował mianowanie do prefektur, sprowadził do kraju, gdzie coraz mniej cudzoziemców ze względu na niepokojącą sytuację polityczną odwiedza Haiti. Nadające się do uprawy ziemie należą do oligarchii Mulatów uzależnionej od koncernu United Fruit Co. Przeciwnie Haitińczyk żyje 32 lata (i) i zarabia rocznie nie więcej niż 75 dolarów.

Ostatnie doniesienia z Haiti mówią, że 62-letni Duvalier doświadczył drugiego zawału serca, a ponieważ dochodzi do tego in. m. in. w maju roku 1968 przeciwko prezydentowi wystąpiły hotele wojskowe. Próba obalenia rządu dyktatora nie powiodła się, a na cały kraj spadły przesrane m. in. aresztowano 5 tys. osób. Duvalier każe rozstrzelać kilkudziesięciu wyższych oficerów.

Doc. dr Franciszkowi KOPCOWI
przewodniczącemu Rady Nadzorczej składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu bolesnej straty Ojca.

Rada Nadzorcza Związku Wojewódzkiego i Związku Cmentnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krakowie.

Ósmy dzień roboczej dyskusji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nia partii komunistycznych i robotniczych w walce, przeciwko imperializmowi odpowiada dalszemu potrzebom i interesom międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Nie można uważać za wewnętrzna sprawę KP Chin — powiedział G. Husak — takich faktów jak podejmowanie przez grupę Mao Tse-tunga wysiłków w kierunku podważenia stosunków między krajami socjalistycznymi w kierunku podsycecia i rozszerzenia separatystycznych tendencji nacjonalistycznych i nastrojów antyradzieckich, w kierunku osłabiania i naruszania przyjaźni i sojusznicych stosunków między Związkiem Radzieckim a innymi krajami socjalistycznymi. Dlatego też potępiamy poczynania maolistowskiego kierownictwa.

Delegacja KP Czechosłowacji — powiedział w zakończeniu G. Husak — paprze przedstawione dokumenty, a ich treść będzie uważała za część słańdową swej linii politycznej.

Generalny sekretarz Peruwiańskiej Partii Komunistycznej, Jorge del Prado, oświadczył, że delegacja PPK wysoko ocenia przemówienie Leonida Breżniewa, które pomaga orientować się we współczesnych problemach.

Następnie mówca szcharakteryzował szczegółowo sytuację istniejącą w jego kraju.

Całkowicie aprobujemy podstawowy dokument — powiedział w zakończeniu J. Prado — Jesteśmy przeciwni wyrażaniu w ustosunkowaniu się do wielkich problemów współczesnego ruchu rewolucyjnego. Niezrozumiałe jest np. — oświadczył Manuel Mora — dlaczego powinniśmy zachowywać milczenie w sprawie polityki obecnych przywódców KP Chin, którzy realizują milcząco współpracę z imperializmem.

Jedność z Komunistyczną Partią Chin będzie osiągnięta dopiero wtedy, kiedy ta partia będzie się kierować prawdziwym marksizmem-leninizmem. Z dalszym kierownictwem KP Chin trzeba prowadzić zdecydowaną, bezkompromisową walkę ideologiczną.

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotniczego. Jednakże zdaniem mówcy, nie dość precyzyjnie sformułowano w nim tezę, że każdej partii powinno przysługiwać decydujące słowo w sprawach własnego narodu. Uważamy to za podstawowe, pryncypialne zagadnienie, szczególnie w Halli Garay w Nowej Hucie występ zespołów „Halke” i „Opcznianka” dla publiczności najmłodszego dzielnicy Krakowa. (Eo)

Generalny sekretarz Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, powitał Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych jako historyczne spotkanie, które podnieśli na nowy wysoki poziom walkę przeciwko światłowemu imperializmowi.

Oświadczył on, że USA nie tylko powinny niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swe wojska z Wietnamu, lecz że powinny również wypłacić co najmniej 30 mld dol. (tzn. ekwiwalent ich rocznych wydatków na wojnę w Wietnamie) z tytułu reparacji.

Podczas przygotowań do narady — stwierdził m. in. zastępca przewodniczącego Partii Lewicy-Komunistycznej Lars Warner — proponowaliśmy, żeby udział w niej wzięły nie tylko wszystkie partie komunistyczne, lecz również partie lewicy socjalistycznej, a przede wszystkim ruchy narodowe — wyzwolencze i społeczno-wyzwolencze. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości dojdzie do takiej szeroko zakrojonej międzynarodowej narady przeciwko imperializmowi.

Uważamy, że rozeszany dokument ma istotne braki jeżeli chodzi o oświetlenie i analizę sytuacji na świecie.

Opuszczone w nim zostają poważne zagadnienia dotyczące oceny rewolucyjnej strategii w „trzecim świecie”. Ogólne sformułowania, naszym zdaniem, nie ujawniają faktycznych problemów i sprzeczności wewnątrz krajów socjalistycznych i w stosunkach między nimi. W dokumencie podkreśla się zarówno niezależność partii komunistycznych, jak i ich odpowiedzialność wobec międzynarodowego ruchu robotnic

W świetle perspektyw, jakie obecnie otwiera nauka i technika, problem głodu, który zagraża rosnącej w niezwykle szybkim tempie ludzkości, może znaleźć rozwiązanie. Czy jednak ludzkość wykorzystając tę szansę, kiedy zaostroża się podział na państwa bogate i biedne, kiedy istnieją podstawowe sprzeczności polityczne, społeczne i ekonomiczne, które dzielą świat?

M. Janicki

CO będziemy jeść w r. 2000?

która zapowiada metody tak rewelacyjne, że wszystkie niedawne ulepszenia wydają się anachronizmami sprzed wieków. Warto tu przytoczyć przykład niektórych rejonów USA, gdzie siewniki ciągnikowe odstawiono do lamusa, a ich rolę przejęły samoloty, zdolne w kilka minut oblać wiele kilometrów kwadratowych ziemi.

Stąd niedaleko do wizji automatyzowania prac polowych, kierowanych zdalnie przez komputery i radary. Wkraczamy więc — zarówno jeśli chodzi o metody pracy, jak i jej rezultaty — w futurologię. W tym jednak przypadku, jak sądzą eksperci, odległa od współczesności nie o wieki, lecz o dziesięciolecia.

BIALKO Z ROPY NAFTOWEJ

Równoległe zarysowuje się odmienny kierunek poszukiwań rezerwy żywnościowych: tworzenie nowych środków żywności. Przykładem może być produkcję białek przez bakterie znajdujące się w ropie naftowej, które karmią się zawartą w niej parafiną. Bakterie te, rozmnażając się niezwykle szybko, tworzą kłaczki bez żadnego smaku, można więc przystosować je do celów żywnościowych, nadając im smak dowolny. Zawierają witaminy i białka najbardziej cenne dla organizmu ludzkiego, są tak samo pożyteczne jak mięso, a przy tym 3 razy tańsze.

Jak wiadomo, białka są niezbędne dla zachowania pożądanego równowagi alimentacyjnej. Tymczasem ich deficyt w skali światowej szacuje się na 3 mln ton rocznie (szczególnie w Afryce i niektórych krajach Ameryki Płd.). Ekspert ocenia, że aby uzyskać te 3 mln ton białek, wystarczy wykorzystać 7 mln ton ropy naftowej, a więc zaledwie 0,6 proc. światowego rocznego wydobycia ropy. Prognozy są więc optymistyczne. Czy słusznie, wykaże najbliższa przyszłość.

W edług doniesień prasy zachodniej, w szeregu krajów wysoko uprzemysłowionych, takich jak Francja, Włochy, USA szerzy się wiara we wpływ ciał niebieskich na losy człowieka i przyszłość świata. W samym tylko Paryżu działa tysiąc astrologów. W Stanach — liczbę ich ocenia się na 30 tys., a wydawane przez nich pisma osiągają po miliona egz. nakładu.

W tym jak silnie wiara we wpływ gwiazd na losy jednostki i narodów ugruntowana była w chrześcijańskiej Europie, świadczyć może przykład pochodzący z XII w. W 1179 r. astrolog hiszpański J. de Toléde ogłosił, że w roku 1186 nastąpi koniunkcja * wszystkich planet, w rezultacie czego na cały świat spadną miasmatyczne niebezpieczeństwa — straszliwe epidemie, głód i inne plagi oraz niezwykle ciężki żywiołowy. Poprzedzą one nadejście Antychrysta i koniec świata. Przeróżne i nastroje pokutek ogarnęły tysiące ludzi. Po kościołach odbywały się uroczyste procesje i modły błagalne. (Zdaniem innych astrologów, nadejście Antychrysta miało sprowadzić koniunkcja Jowisza z Księżycem.) Podobną panikę przeżyła Europa, gdy astro-



Niemcy od roku 1943 spodziewali się lądowania aliantów od strony Kanalu La Manche, lecz w momencie, kiedy to nastąpiło, o godzinie 2-iej w nocy 6 czerwca 1944 roku — i kiedy sztab ich 7 armii ogłosił alarm, zawahali się niepełni, tracąc kilka cennych godzin. Von Rundstedt, urzędujący w luksusowej willi w St. Germain pod Paryżem, zlekkał jeszcze, obawiając się, czy aby owo zrzucenie na półwyspie Cotentin dywizji powietrzno-desantowych nie stanowi podstępny, celem odciążenia znacznych sił obrońców z rejonu Pas-de-Calais, gdzie najbardziej spodziewał się alianckiego uderzenia.

Kilka miesięcy wcześniej, na jednej z odpraw w kwatery głównej, zakładając możliwość inwazji w wymiennie strefie, Hitler powiedział: „Zdepczemy i wrzucimy strażących do morza!”. Stać go było na obsadzenie demienianych punktów lądowania 30 dywizjami, a nie licząc 8 kontrolujących wybrzeże śródmorzeskie, w każdej chwili dysponował oddziałami z Belgii i Holandii w sile około 25 dywizji. Przypuszczał, i zresztą słusznie, że chociaż alianci użyją najsilniejszych środków w ludzkiej historii, żadną miarą ich wysiłki nie sprawią mu nawet jednej czwartej tych kłopotów, które walły się na kark ze strony frontu wschodniego. Radziecka ofensywa zimowa-wiosenna 1944 roku zdziesiątkowała 230 dywizji i 23 brygady. Hitler stracił ogromne zdobycze terytorialne od Leningradu aż po Czerniowce i Luck. Na marginesie warto tu wspomnieć, że losy alianckiej inwazji w Normandii rozwinęły się po myślnie dzięki kolejnej kampanii radzieckiej w okresie letnio-jesiennym. Stalin dwa lata oczekiwał na nieustannie

sobie poważną pozycję, a uniwersytet krakowski — w którym istniała specjalna katedra astrologii — znany był ze swych horoskopów nawet za granicą. (Do starych oroszków astrologicznych należał także Paryż.) Kolegium krakowskich astrologów zobowiązane było przygotowywać coroczne prognozy dotyczące pogody, zbiorów, a także — stanu państwa. Pierwszy tego rodzaju horoskop ogłoszony został w 1451 r.

Wrótnie z gwiazd rozpowszechniło się tak dalece, że żaden szanujący się lekarz nie wypisał recepty, nie przeprowadził zabiegu, nie u-

Mieczysław Lach HISTORIA LĄDOWALI 6 CZERWCA...

objęciwani i nieustannie odrzucany silny drugi front, i kiedy wreszcie sojusznicy postawili już nogi na francuskiej ziemi, przyszło mu jeszcze niejednokrotnie ratować ich, nagle zagrożone, osiągnięcia silnymi działaniami zaczepnymi na swoim froncie. Wszystkie wyżej wymienione wydarzenia i dane cyfrowe są czytelnikom znane z literatury poświęconej przebiegowi najwcześniejszej inwazji w dziejach ludzkości, której 25-lecie minęło przed tygodniem. Mnęj natomiast znane są reakcje, wywołane przez inwazję, po stronie niemieckiego przeciwnika.

Ogluszający łomot eksplozji rozległ się wzdłuż kanału, a horyzont z prawej burt inwazyjnych statków pokryła od wschodu do zachodu jaskrawa pożoga, kiedy tysiąc kilkaset bombowców obrzucił bombami wybrzeże francuskie, od Sekwany do Cherbourg. Co prawda fantastyczna ilość bomb, zrzuconych przez lotników z małym opóźnieniem, by nie trafić nie chcą we własne barki desantowe niewidoczne pod gęstymi chmurami, nie przyniosła przeciwnikowi poważniejszych strat, ale już w 15 minut później informowano specjalnym kablem kwaterę główną o „trzęsieniu ziemi”, wstrząsającym tą częścią Europy. Hitler był jak niektórzy powiadali, raczej zadowolony z otrzymanych informacji, bo przecież nie kłó inny, a on sam przewidział miejsce przyszłej inwazji, w przeciwnieństwie do von Rundstedta oraz innych generałów wskazujących na Pas-de-Calais. Czyżby znowu „opatrzność”? Wraz z Rommlem uczynił jednak innego rodzaju pomyłkę, polegającą na wstrzymaniu natarcia 15 armii, składającej się z 15 dywizji, a stacjonującej w północnym brzegu Sekwany w celu osłaniania przed ewentualnym drugim lądowaniem wyrzniętymi rakietowymi UV, usytuowanymi w najważniejszej części kanału i skierowanymi przeciw Anglii. Nie można odmówić Rommlowi zdolności dowodzenia, ale prawdą jest również, że nie spodziewał się on inwazji w tych dniach. Wskazuje na to jego obecność w domu rodzinnym w dniu 6 czerwca. Właś-

Lotnisko PRZYSZŁOŚCI

Inżynierowie, specjalizujący się w budowie lotnisk, wyobrażają sobie lotnisko przyszłości jako betonowy zamknięty pierścień, składający się z kilku współśrodkowych pasów i przypominający nieco kołarski tor wyścigowy.

Autoryzacji projektu twierdzą, że będzie ono nie tylko oszczędniejsze i wygodniejsze od dotychczasowych, ale i znacznie bezpieczniejsze. Mimo że w trakcie startu i lądowania samolot musi być nachylony pod kątem przeszło 10 stopni do poziomu, przeprowadzone eksperymenty wykazały, iż nie stanowi to dla pilotów szczególnego utrudnienia, zaś zalety projektu są oczywiste: przede wszystkim kolowy start startowy nie ma końca. Jeśli pilot będzie miał jakikolwiek kłopoty przy starcie lub lądowaniu, będzie mógł spokojnie kontynuować jazdę bez obawy przed zbliżającym się doń z wielką szybkością końcem pasa. Jednocześnie siła odrzodkaowa przyciągnie samolot do pasa startowego, chroniąc go przed wypadnięciem na zewnątrz toru.

Nowe lotnisko zajmie o połowę mniej miejsca od tradycyjnych.



M. Sosnowski MEDYCINA

Przeciw konfliktowi Rh

Przed 68 laty wiedeński lekarz Karol Landsteiner dokonał odkrycia o ogromnej wadze dla rozwoju medycyny — stwierdził mianowicie, że krew ludzka nie jest jedyną w wszystkich ludzi, lecz dzieli się na tzw. grupy. Wprowadzone przez E. Dungenę i polskiego uczonego L. Hirsfelda oznaczenia tych grup symbolami A, B, AB i O są dziś znane chyba każdemu.

W 1940 roku Landsteiner wraz z Wlenarem dokonali jeszcze jednego zasadniczego odkrycia: stwierdzili mianowicie, że we krwi 85 proc. ludzi występuje pewien czynnik, identyczny ze znanym im uprzednio we krwi małpy Macaca Rhesus. Czynnik ten — to słynny czynnik Rh, którego występowanie powoduje w pewnych warunkach ciężką chorobę, polajającą się w trakcie ciąży i pologu: jest to choroba hemolityczna noworodków.

Konflikt Rh
Jak już powiedzieliśmy, większość ludzi posiada we krwi ów czynnik Rh. Jednakże 15 proc. z nas jest — jak się tworzy — „Rh minus”, czyli pozbawionych tego czynnika. Jeżeli kobieta o Rh ujemnym zostanie zapłodniona przez męża o Rh dodatnim — może się zdarzyć, iż w czasie ciąży czerwone krwinki dziecka, przedostając się do krwiobiegu matki, pobudzają jej organizm do wytworzenia przeciwciał, zwanych przeciwciałami Rh. Będzie tak tylko wtedy, gdy dziecko odziedziczy po ojcu Rh dodatnie.

Przeciwciała mogą przeniknąć do organizmu dziecka i wywołać śmiertelną chorobę. Jeśli nawet dziecko wyżyje, może mieć uszkodzony mózg. Bardzo często w tej sytuacji, zwanej „konfliktem Rh”, pierwszy poród jest ciekawie udany, natomiast następne cięższe — nie.

Na fakt ten zwrócił uwagę dwaj amerykańscy uczeni W. J. Freda i J. G. Gorman z Uniwersytetu Columbia. Od 1960 roku prowadzili oni badania nad możliwościami uzyskania leku przeciw tej strasznej chorobie. Nieco później znalazł się do nich jeszcze jeden naukowiec, dr William Pollack. Uczeń postawił hipotezę, że system odporności matki zaczyna wytwarzać niebezpieczne przeciwciała dopiero podczas porodu; stąd często nie zdąża ona przeniknąć do organizmu pierwszego dziecka, natomiast pozostając we krwi matki na stałe — zagrażając dalszemu potomstwu.

Szczepionka: nadająca dla młodych matek
W wyniku ośmiolletnich doświadczeń badacze uzyskali wielki sukces: udało im się uzyskać szczepionkę o nazwie RhoGam, która stwarza szansę wyeliminowania w przyszłości konfliktu Rh ze spisu czynników na ludzkość niebezpiecznych. RhoGam składa się... z tych właśnie substancji, które wywołują chorobę; z przeciwciał. Szczepionka nieka „osłabia” system obronny kobiety, nie dopuszczając do wytworzenia się przeciwciał w jej organizmie. Skuteczność jej jest bardzo wysoka: na 1199 kobiet o ujemnym Rh, którym zastosowano RhoGam w trakcie doświadczeń, tylko jedna okazała się nią nieczuła.

Szczepionka RhoGam nie jest uniwersalna: wytworzona przez nią odporność trwa jedynie przez kilka miesięcy. Zastrzykiwana jest bezpośrednio po porodzie lub poronieniu w ciągu trzech dni, zabezpieczając przez to przed chorobą tylko następnego dziecko. Kobiety rodzące wielokrotnie powinny się zatem poddawać szczepieniu po każdym porodzie. RhoGam nie może także w nylzym pomóc kobietom, które już mają we krwi przeciwciała; jednakże masowe stosowanie tej szczepionki może pozwolić na uniknięcie w przyszłości ogromnej większości tragedii kobiet, które bez jej użycia musiałyby wydać na świat chore dzieci lub je stracić tuż po urodzeniu.

Spojrzenie WSTECZ

25-LECIE PRL

Powstała w styczniu 1945 r. w oparciu o ustawę Krajowej Rady Narodowej oraz dekret PKWN z r. 1944 Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie, podobnie jak i inne rady wojewódzkie, była instytucją nową, nienazwaną administracją przedwojenną. Z jednej strony był to organ uchwalodawczy samorządu, z drugiej jednak miała prawo do kontroli administracji państwowej (która stanowił wówczas Urząd Wojewódzki). Grupując przedstawicieli organizacji społecznych, była WRN dobrą szkołą dla przyszłotowarzystwa kadry pracowników i działaczy późniejszych rad narodowych, które objęły władzę na podstawie ustawy z marca 1947 roku.

Krakowska WRN zorganizowała się i działała już w okresie okupacji, dzięki czemu w kilka dni po wyzwoleniu Krakowa — 24 I 1945 r. mogło się odbyć pierwsze posiedzenie jawnej i rozszerzonej Rady, które było początkiem działalności tego ważnego organu tworzącej się władzy ludowej.

Wojewódzka Rada Narodowa działała na wielu odcinkach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Na posiedzeniach plenarnych i prezjaldnych toczyły się burzliwe dyskusje dotyczące wszystkich bieżących problemów i potrzeb odbudowującego się kraju. Z dyskusji takich wynikały nieraz cenne inicjatywy np.: ufundowanie stypendium dla uczącej się młodzieży im. Witolda Włocławskiego, podjęcie starań w Ministerstwie Oświaty w kwietniu 1945 r. w sprawie jak najszybszego uruchomienia Politechniki Krakowskiej, w sprawie zabezpieczenia zbiorów w Muzeum Etnograficznego w Krakowie, przeprowadzenia akcji walki z analfabetyzmem i inne.

Bardzo ważnym problemem gospodarczym dla województwa krakowskiego była sprawa zagospodarowania terenów podgórskich. I tu WRN wystąpiła z wielkim planem przekształcenia Podkarpacia w obszar hodowlano-sadowniczy przy równoczesnym poparciu rozwoju chałupnictwa oraz rzemiosła artystycznego.

Tak jak cały kraj, tak również wiele wsi i miast województwa krakowskiego wyszło z czasów wojny w stanie silnego zniszczenia. Od samego początku swego istnienia WRN stara się o pomoc w odbudowie gospodarki wiejskiej. Organizuje szerokie akcje siewne, starając się o odpowiedni przydział ziarna siewnego, czyni starania o uzyskanie subwencji dla powiatów, które najbardziej uciążliwie ucierpiały wskutek działań wojennych. Sprawami tymi zajmuje się utworzona jako jedna z pierwszych Komisja Rolna WRN. Zniszczenia wojenne dotknęły nie tylko wsie, ale i miasta. Wiele budynków uległo zburzeniu, wiele było poważnie uszkodzonych. Ciężką sytuację mieszkaniową panowała w osiedlach i dzielnicach robotniczych zniechędanych jeszcze w okresie przedwojennym. Aby zmienić ten stan rzeczy, Rada Państwa przystąpiła w roku 1948 do specjalnej dotacji, przeznaczona na remonty dzielnic robotniczych. Dla przeprowadzenia rozdziału subwencji na swoim terenie WRN w Krakowie tworzy Nadzwyczajną Komisję do poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.



URSZULA PERKOWSKA

Wiesław Mercik WYROKI GWIAZD

Wielki wiarę w gwiazdy nie przeszkadza wydawać dekretów przeciwko astrologom (za jego to pontyfikatu skazany został na śmierć opł Mrandri, ponieważ pytał gwiazd o... datę śmierci papieża).

Astrologia wchodzi też na uniwersytety. W okresie od XIV do XVI wieku — a więc już w czasach Odrodzenia — uniwersytety systematycznie powołują profesorów astrologii, a historia zanotowała liczne nazwiska najsłynniejszych. Należeli do nich m. in. Guido Bonatti, autorzy wielkich dzieł o astrologii Firmicus, Giovanni Ponteno i Jan de Indagine, a w Polsce — Bernard z Krakowa, Stanisław z Rawy, Tomasz Rogalius, Jan Brożek i inni. Trzeba bowiem wiedzieć, że również w Polsce astrologia zdobyła

pewniwszy się pierwiej, w jakim to — zgodnie z nakazem gwiazd — winien robić terminie.

Do rozpowszechnienia wiary w horoskopy przyczyniły się także popularne kalendarze, stanowiące wtedy swoiste kompendium wiedzy o życiu i świecie.

Słotunek kościółu do astrologii nie układał się jednak. Początkowo duchowni byli głównymi jej zwolennikami, oni pisali dzieła o potędze gwiazd i układali horoskopy. Po pewnym czasie kościół zmienił stanowisko: kościół zmienił. Stał się on przeciwnikiem astrologii, wychodząc z założenia, że „nauka” ta szerząc wiarę w „fakt u m”, podważa tym samym wiarę w boską opatrzność. Synody polskie już w XV i XVI stuleciu zwalczyły

W Krakowie zrodził się pomysł zorganizowania muzeum drukarstwa, introligatorstwa i prasy. Do wykonania zabrano się niebawem co najmniej o 50 lat za późno. W czasie penetracji drukarni okazało się, że wiele starych urządzeń drukarskich zniszczone, jako nieprzydatne w obecnej produkcji poligraficznej. Ostatnie dziesiątki lat cechował bowiem szybki postęp w poligrafii. Nowe urządzenia wypierały starsze, już nieużyteczne. Rzadko komu natomiast przyszło do myśli, że te niepotrzebne „rupiecie” mogą mieć ogromną wartość dokumentalną. Istnieje jednak nadzieja, że bardziej skrupulatne poszukiwania odkryją wiele cennych eksponatów, które pozwolą odzwierciedlić różne stadia rozwoju sztuki drukarskiej oraz introligatorstwa. Poszukiwania, prowadzone w



Stanisław Peters

DZIEJE czarno-białej SZTUKI

ciągu ostatnich lat, przyniosły kilkadziesiąt cennych eksponatów, które można już oglądać na czasowej wystawie w Muzeum Historycznym m. Krakowa, przy ul. Franciszkańskiej 4.

Stworzenie tego rodzaju placówki jest jak najbardziej celowe w Krakowie, w którym książka odgrywała ogromną rolę w ciągu wieków. Będzie to muzeum typu technicznego, gdyż ukáže techniczne warunki powstawania książki. Na wspomnianej wystawie można oglądać model najstarszej prasy dociskowej. Jej wygląd daje pojęcie o ciężkiej pracy, jakiej wymagało obsłużenie takiego urządzenia. Przeciętny nakład wynosił 200—300 egzemplarzy. Jeśli przyjmiemy, że książka składała się z 200 stron, więc jeden nakład wymagał odbicia 40 tysięcy stron. A zatem tyle razy trzeba było nanieść tamponem farbę na skład drukarski, tyle razy przesunąć skład pod prasę, nacisnąć tłok, wyjąć zadrukowaną stronę. W oficynie Wiertora wydrukowano ok. 550 dzieł, u Scharfenbergów — 300, w oficynie Unglera — 250, a

u Hallera — 200. Gdy pomnożymy globalną ilość wydrukowanych tylko w tych czterech oficynach książek przez nakład w wysokości 200 do 300 egzemplarzy i przez ilość stron, otrzymamy liczbę idące w miliony, a więc imponującą liczbę ówczesne warunki techniczne. Technika składu również trwała do połowy 19 wieku, tj. do wynalazku linotypu. Również gazety, przez większą część wieku 17 i przez cały 18 wiek i połowę 19 w., były składane ręcznie. Armie składaczy trudziły się codziennie nad złożeniem tekstów. Zdumienie ogarnia, gdy się u przytomni pracowitości całych pokoleń drukarzy. Dzisiaj nowoczesne linotypy niezwykle ułatwiają składanie tekstu. Linotypista zaledwie muska klawiaturę, a maszyna wyrzuca matrycę, segreguje je, odlewa z nich całe wiersze czcionek.

tyśacie linii, aby uzyskać światłocienie. Sztuka drzeworytnicza wymagała nie tylko wielkiej zręczności, lecz również talentu. Toteż wielcy artyści, jak Łukasz Kranach, Holbein czy Albrecht Dürer, woleli sami wycinać w kłódkach swe rysunki.

W ciągu 17 i 18 wieku pojawiły się inne techniki reprodukcyjne, jak mezzotint, stary litograf (druk z kamienia). Opanowanie tych technik było bardzo trudne. Okazało się, że technika drzeworytnicza była łatwiejsza i dlatego powróciła triumfalnie w 19 w., nadając się doskonale do pospiesznych maszyn drukarskich. Niemniej była to technika bardzo skomplikowana, wymagająca wielu godzin żmudnej pracy dla wycięcia nawet małego rysunku. A jednak ilustracje drzeworytnicze zapełniały dziesiątki czasopism i tysiące książek, odzwierciedlając rysunki Kostrzewskiego, Piłłatego, Rudzkiego, Kunickiego i wielu innych świętych ilustratorów. Związana z tym była sztuka „tygodnika ilustrowanego”, „Kioski” były pięknie ilustrowane. W technice drzeworytniczej umiano reprodukcją obraz olejny, akwarele, sztych, litografię kredkową, dagerotypy i wreszcie fotografie. Dzisiejsza technika reprodukcji jakiegokolwiek ilustracji jest również skomplikowana, gdyż odbywa się drogą żmudnych zabiegów chemicznych. Trwa jednak ocale niebo krócej. Pokazanie różnych technik ilustracyjnych w rozwoju historycznym będzie jednym z trudniejszych zadań organizowanego muzeum.

Z chwilą pojawienia się wynalazku druku, Kraków stał się kolebką i najważniejszym ośrodkiem drukarstwa. Dlatego właśnie temu miastu przypadł zaszczyt drukowania pierwszych ksiąg? Był Kraków wówczas stolicą państwa, siedzibą sławnej Akademii, ważnym ośrodkiem handlowym. W takim centrum znalazł się przede wszystkim pisarz, przygotowujący teksty do druku oraz pojawili się silni ekonomicznie wydawcy, którzy podjęli ryzyko druku ksiąg. W dziejach kultury Krakowa zapisała się złotymi górami Biblioteka Jagiellońska, powstała prawie równocześnie z Akademią. Równoległe z drukarstwem rozwijało się introligatorstwo. Oprawa dawnych ksiąg była niezwykle bogata i wymagała nie tylko jakiegoś kunsztu. Warsztaty introligatorskie zażywały nie mniejszej sławy jak oficyny drukarskie. Kraków, jak wiadomo, był również kolebką prasy polskiej. Tutaj ukazał się w r. 1661 „Mercuriusz Polski”. W Krakowie rozwijał się przez całe wieki ruch bibliofilski.

Stworzenie muzeum drukarstwa, prasy i introligatorstwa będzie więc ukoronowaniem wspaniałych osiągnięć wydawniczych od pierwszych kroków zapoczątkowanych przez oficyny, aż po dzisiejsze, stawiące miasto w czołówce wydawniczej.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa ilustracji, której podstawą był przez całe wieki drzeworyt, starszy od sztuki drukarskiej. Aby powieścić rysunek w tysiącach odbitek, trzeba było go najpierw przezniesić w formie odwrotnej na twardej kłódce drewnianej, a następnie mozolnie wycinać

Jerzy Bober

PRZYJEMNE ŚLUBY

„Oglądać Śluby panięskie na scenie jest zawsze rozkoszą; wiele musieliby dolożyć starzy aktorzy, aby tę rozkosz zamazać. A przy tym, ileż teatralnych wspomnień wiąże się z tą sztuką... Na scenie krakowskiej Śluby mają swoją bogatą historię...” — pisał Tadeusz Boy-Żeleński równo przed 50 laty. Nie sadzę, żeby jego słowa straciły dziś swą aktualność. Rzeczywiście ta, jedyna z najwspanialszych komedii Fredry, może zostać odarta z jej lirycznego wdzięku i pogodnego humoru, z lekką zaprawioną ironią — tylko na skutek wybitnej nieudolności aktorów, czy też dziwnych inscenizatorskich, reżyserskich. Co nie oznacza wcale, że sztuki nie można zagrać na współczesnej scenie inaczej, jak tylko w tradycyjnej formie. Ba, ale akurat Śluby panięskie nie są najłatwiejszym obiektem do reżyserskiego hasania, gdzie dąłoby się zastosować tak ulubione przez wielu dzisiejszych inscenizatorów chwyt teatralne, wywracające komedię do góry nogami. Oczywiście, z zachowaniem jakiegoś takiego sensu scenicznego wymowy utworu.

Toteż repertuary naszych teatrów raczej rzadko uwzględniają Fredrowskie arcydzieło, widocznie stając się zbyt mało smaczną wycieczką do reżyserskich ambicji nie wyczuwających w Ślubach ówczesnej roli. Ze jeśli już wejść na deskę sceniczną, to z taką obłąką, która co najmniej do równowagi byłoby wspomnieniem o spektaklu z udziałem Leszczyńskiego (nawet w roli Radosta).

Mimo to, teatry wystawiają Śluby jakby od święta. W Krakowie nie trano ich całymi latami. Przeważnie zastawiając się parawanem obsadowym. Ze jeśli już wejść na deskę sceniczną, to z taką obłąką, która co najmniej do równowagi byłoby wspomnieniem o spektaklu z udziałem Leszczyńskiego (nawet w roli Radosta).

Śluby panięskie nie są dziełem demaskatorskim w sensie społecznym, ani obyczajowym. Nie zawierają zjadliwej satyry na rzeczywistość szlachecko — ziemianką Polski sprzed 140 lat. Nie ma tu tylu ponętnych rozbudowań portretów ideowo-moralnych, co w Zemście, Dożynach, czy w Meżu i żonie. A przecież ta świetnie skonstruowana i piękny, żywym językiem poetyckim napisana komedia, wcale nie utraciła teatralnych u-

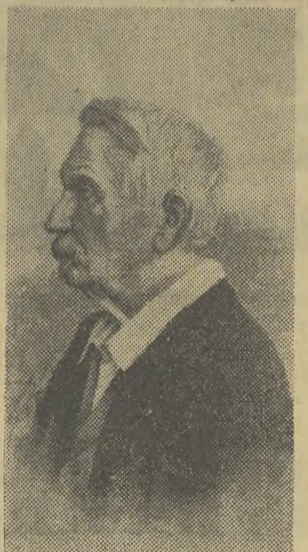
ważności. To prawda, że śledniosobowa obsada komedii wymaga niezwykle starannego doboru. Każda postać jest tu ważna. A przynajmniej sześć osób. Ponadto tak, jak np. Romea i Julię trudno sobie dziś wyobrazić bez istotnie b. młodych wykonawców par tytułowych bohaterów — tak i bez trójki młodzieńców (Anieli — Gustaw — Klara) nie sposób myśleć o realizacji scenicznego Ślubów panięskich. Bo już Albin może zagrać nieco starszy wiekiem aktor.

Teatr Ludowy w Nowej Hucie — za co warto go pochwalić — nie ulak się ryzyka. Idąc z wzorem Teatru TV, pokazał Śluby bardzo młodzieńczo, zaprosił też do gościnnego występu młodą aktorkę Staro Teatru, Krystynę Chmielewską, oferując jej rolę Anieli. Sztukę wyreżyserowała, również gościnnie, Irena Byrska. Wyreżyserowała bez kolektowania szolującą odkrywczością. Niemal tradycyjnie. Czy to zarzut? Nie sadzę. Przedstawienie bowiem nie nuży, zachowuje żywy rytm — i co najważniejsze — trafia do wyobraźni widowni. Spektakl, który o bebrałem, stanowił dla odbiorców szkolnych sensowną ilustrację lektury. Był tu niejako wypełnieniem zamówienia społecznego. Może dla koneserów zabrakło na scenie wielkiego popisu, koncertu aktorstwa, ale — jak po-

dobrze — tylko dołożenie staran in minus ze strony wykonawców, mogłoby pozbawić widowiskowej przyjemności rozkoszowania się Fredrą. A widownia jest naprawdę przyjemna. Z więcej niż interesującą rolą Albin (Tadeusz Włodarski), utrzymaną w dobrej, komediowej tonacji, choć jest ona inna, aniżeli całość przedstawienia. W ten sposób Albin wyznacza jakby ideowy kierunek inscenizacji sztuki. Realistyczny, antyzawy, kpiący z cierpieniściwoj — czyli współcześnie umotywowanej, postawy życiowej.

Dobrze też rozegrali swoje kwestie Aniela (K. Chmielewska) i Klara (Maria Andruszkiewicz). Coraz lepiej, wraz z rozwojem akcji, prezentował się Radost (Stefan Pydel), zgodnie z konwencją grała Jadwiga Gibczyńska (Pani Dobrońska) oraz Jan (Stanisław Michno). Najwięcej pretensji można by zgłosił do Andrzeja Wiśniewskiego, jako Gućia. Chyba za mało demonstrował wdzięku filuternego szalawły. Był nazbyt współczesnym młodzieńcem, który nagle wpadł w sam środek komedii Fredry, spóźniony o te 140 lat... No cóż, Gućio to też tradycja Leszczyńskiego.

Bardzo stylową, ciepłą i poprawie scenograficzną, uatrifajacą „widowiskowo” we Fredrowski nurt dzisiejszy — stworzyła Barbara Stokpłówna.



Aleksander Fredro

TEATR

Jest to książka pasjonująca, wciągająca od razu czytelnika w wir akcji, przykuwająca jego uwagę. I kiedy spostrzemy, że jesteśmy już wprowadzeni niejako w gąszcz faktów, wydarzeń, zaczynamy zastanawiać się nad ich wymową, nad ich, czasem nawet symbolicznym, znaczeniem. Powieść partyzancka Jerzego Putramenta pt. „Bołdyn” (Książka i Wiedza 1969) poświęcona jest narodzinom leśnego wodza, uzmocnieniu legendy owego ludowego dowódcy, a potem rozwikłaniu kłopotów związanych z postacią generała Bołdyna.

Natępnie, jak refren pieśni bojowej, wracają na lamach tej powieści wspomnienia Bołdyna Bołdyn. Niemcy boją się jak ognia owego oddziału, siedzącego w blistnym lesie, boją się okrzyku: Bołdyn! Czytelnik zaś ogląda teatr partyzanckich walk od strony kulis. Trzecią „Bołdyna” jest działanie bojowe, wojskowy trud. Bohater musi odpowiadać zarówno za strategię walki przeciwko faszystom, jak — również — za całość oddziału. Porzucił, a podziw ten podzielał zapadnięci przeze mnie dawni partyzanci i współcześni wojskowi, z jaką swobodą Putrament rzeczywiście uzasadnia tok przedsięwzięcia sztabowych, rozwinięcie pomysłów operacyjnych, opis lęski, cofania się. I wszystko to widzimy zarówno z pozycji przedsięwzięcia najwyżej szczebla, jak i linowego żołnierza oddziału „partyzanckiego „Śmierć faszystom!”.

Równie ciekawy jest proces rozwoju i upadku generała Bołdyna. Bo chociaż ginie on po bohaterku, zabijając się granatem w obliczu przegranej jednego z pododdziałów, którym dowodził, jego śmierć następuje wcześniej. Wtedy właśnie, gdy adiutant i dowódca poszczególnych jednostek postanawiają, utrzymując miłomówność Bołdyna, najpierw jego samego oszukują. Ten fakt budzi w nas zrozumięły odruch zdumienia, a nawet żłości. A jednak dla zachowa-

nia całości potężnego zgrupowania partyzanckiego, ludźcie decydują się podsuwać dowódcy niebądź prawdziwe informacje o ruchach wojsk niemieckich, by w ten sposób „uzasadnić” niektóre posunięcia graniczne z normy małym przestępstwem wojskowym. Rozwikłanie, czyli ostatnia część powieści, jak gdyby wycisza ten problem błędów i wypaczeń. Wszyscy właściwie wiedzą, że Bołdyn zginął, ale (w ciągu bohaterkiego wycofywania oddziału przez grzeszawiska) utrzymywanie mniemania, że dowódca żyje, wydaje się być uzasad-

Olgięd Jędrzejczyk

Bołdyn

KSIAŻKI



Widokowo zyska chyba aprobatę szerokiej widowni. Jest zabawne, nieudwignione i w tych wymiarach — czyste pod — wzrędem teatralnego warsztatu.

Teresa

Truskowska

Z zielonej głębi snu wnosisz jakby wspomnienie gwiazdy spadającej rzeki listowia leniwie płynącej i wodnych żył w delfy ciemności — I sam się dzwisz swym ręką i stopom swojemu ciału — z jakiego dna wspomnień znów tu się budzisz i że jesteś sobą — Ale na skroniach jeszcze pył ciemności ale na ustach miękkość przyzwolenia a w ciele lekkość liścia czy też cienia —

Leszek Maruta

Zawsze byłem zdania, że jedynym uczciwym zajęciem jest praca na roli. Tylko bowiem rolnik utrzyma nas przy życiu. Plodów jego pracy zawdzięczamy wszystko: ubranie, pożywienie, każdą naszą kosteczkę, każde włókienko, każdy muskuł i ścięgno, wszystkie owe białka, tłuszcze i węglowodany, bez których, ani rusz, nie może się obejść nasz organizm.

Wobec tego dostojnego i starożytnego zawodu, wszystkie inne nasze zajęcia nie znajdują dostatecznego usprawiedliwienia. Bo czyż



Rysował: Stefan Berdak

HUMORESKA

POCHWAŁA życia wiejskiego

krasomówstwu ministra wyróżnił choć jedna kalarepa? Czy najwilejszy nawet talent literacki przyczyni się do wzrostu najmniejszego choćby głąba? Najsmutniejszy problem ten wygląda w przypadku nas, szarej braci urzędniczej. W wyniku choćby pięćdziesięciu lat pracy urzędniczej nie wyróżnił ani jeden kartofel, ani jeden burak, ani jeden pomidor. W najlepszym wypadku — grzyb ścienny. Rzecz, niestety, całkowicie niejadalna. Nieraz, pochylony nad biurkiem, patrzę na kolegi i myślę sobie: — I tuż to z naszego biura można by wystąpić w pole kosiarzy... I tu chlewnym, pastuchom, dojeń dorodnych... Ot, dzieło nas głośniejsze, z płachtą przez ramie, twarzą ku zachodzącemu słońcu. Steje szeroko, po gospodarstwu. Ot, pędzi nasz dyrektor gęsi przez kałużę. Psy szczekają, snują się dymy wieczerne, białe tumany zakrywają łąki i pola. Naokół cisza, jeno derkacze grają w zroszonych trawach... A wszędzie sami ludzie pracownicy, gospodarzni, użytkownicy. W styczniu rozrzucim maczkę, potas i wapno. W lutym azoty. W marcu zaczęciem orkę. Oralem równo, od okna. Wpieru kolo karny, potem wzdłuż szafy, odwołalem tegi kawał skiby kolo pieca — i z powrotem. Szedłem za pługiem, w koszułi jeno i boso, ze śpiewką na ustach: „Pole, pole, pole szerokie! Kto cie, pole, będzie orał! Jak się będą z bilansem pora! Pole, pole, pole szerokie!”

Nawet najbardziej inteligentna małpa woli lazić po drzewach za orzechami, niż pracować w materiałowce. Nie, dosyć tego!

Jeszcze tego samego dnia zacząłem na wozie zięć. Ech — wzdychalem, rozrzucając nawóz łopatą po przedpokoju — zebym tak miał parkiet, to może by się i pszenica u dała? A tak, na tych gołych deskach, to jeno owies i ziemniaki... Nazajutrz, po powrocie z biura, kalkulowałem sobie: — Mam trzy pokoje z kuchnią, to zastosuję trójporolówkę! W stotowym zasięgu obzime, w spjalnił jare, a do gabinetu będę zwoził. Do roboty!

Ny, wiosenny... Nie masz to nad wiejskie życie! Żniwa! Kosiliśmy we dwójkę, z kolegą, najętym z biura. Pracę umiłał nam śpiew skowronka, z płuty. I oto już jesień. Zboże u przątnięte, spoczywa w gabinecie na biurku. Patrzę na ściernisko i przychodzi mi na myśl wiersz Tułtuzowa: „Gdzie ostry błyskał sierp i padał kłos, Dziś glucho wszędzie, opuszczona niwa... I tylko cienki pajęczyny Na nagiej brudzie odpoczywa.

Na suficie kładą się ciemne wieczoru. Umilkł z płuty ptaszęcy śpiew, niebo przesłoniły chmury. Siedzę nad dzbaniem piwa, przy prostym stole. Czuję krzpeć w całym ciele, twarz mam rumianą, ręce twarde, śękate. Popijam piwo i grubym ołówkiem wtopię do kajetu pochwałę życia wiejskiego: „Szczęśliwy ten, kto nie wie, co to pensja, etat — Nie zna superat ani stras — Wolami swymi orze ołowiczy ziem szmat Jak zacił ludzie z dawnych lat...”

450-LECIE SMIERCI LEONARDA DA VINCI

WE WSPÓŁCZESNYCH encyklopediach Leonardo da Vinci, od którego śmierci minęło 450 lat, opisywany jest jako uczony i technik co najmniej dwa razy więcej niż jako artysta. Mimo że rola, jaką w historii techniki zajmuje Leonardo da Vinci jest wciąż jeszcze nie w pełni znana — mimo że wiele zapisków i notatek poświęconych przez wielkiego mistrza renesansu technice, uległo rozproszeniu i zniszczeniu.

Kiedy zaczęły się techniczne zainteresowania Leonarda da Vinci? Odpowiedź nie może być precyzyjna, ale zapewne trzeba by jej szukać w czasach nauki w pracowni najwybitniejszego artysty florenckiego owego okresu — Andrea del Verocchia, malarza, rzeźbiarza, złotnika, badacza matematyki i geometrii. Tam począł Leonardo da Vinci gwałtownie uzupełniać swą wiedzę — tam, podpatrując pracę rzemieślników, począł rozmyślać o możliwościach oszczędzania siły ludzkiej. Z tego okresu pochodzą budowane według własnego pomysłu tokarki i szlifiernie, przyrządy do mierzenia czasu — jak np. zegar wodny.

Rozpoczęte u Verocchia studia malarskie, dążność do właściwego przedstawiania postaci na obrazach, kierują Leonarda da Vinci ku wiedzy o anatomii. W tym celu nie waha się dokonywać sekcji zwłok, co wówczas uchodziło za zbrodnię i musiało odbywać się w głębokiej tajemnicy. Studia anatomii prowadzą go do rozważań nad zagadnieniami mechaniki biologii. Na podstawie tych badań zapoczątkowuje naukę, zwaną dziś anatomia porównawczą.

Z dążności do doskonałości dzieł malarskich, do precyzyjnego odtwarzania w malarstwie zmian kolorystycznych wywołanych procesami atmosferycznymi, zrodziły się też zapewne badania nad powietrzem, światłem i optyką. Nauczył się więc mierzyć natężenie światła głębokością cieni, wyprzedzając wynalazenie fotometru o przeszło 300 lat. W dziedzinie optyki pierwszy sformułował prawo, że kąt odbicia równa się kątowi padania.

Z połączenia zainteresowań powietrzem i anatomią wywodzą się zapewne badania lotów ptaków, a dalej w konsekwencji — prace nad budową maszyn latających. Zaprzętnięty tym problemem odkrył niejako po drodze m. in. powłoki „momentu siły”, opisał ruch na równi pochyłej i technikę klina, doszedł do ustalenia praw tarcia, stwierdził przy doświadczeniach wpływ oliwy na zmniejszenie tarcia, odrzucił „perpetuum mobile”...

Nie ma właściwie dziedziny nauki i techniki, której nie poświęciłby studiów, w której by nie eksperymentował. Pasją poznawczą prowadził Leonarda da Vinci do obserwacji struktury geologicznej Apenninów, zmian linii wybrzeża Adriatyku... Gdy przez pewien czas był na służbie wлады Mediolanu Ludwika Mora — w charakterze architekta i inżyniera wojskowego — projektował wozy bojowe, haubice, armaty wielolufowe, pociski wybuchające itp.

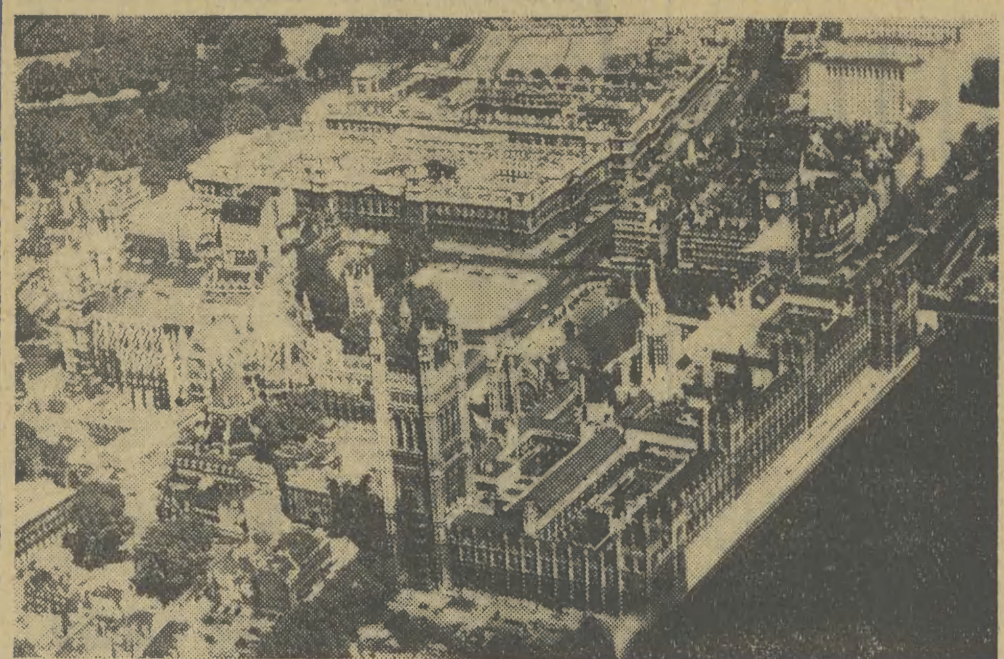
Nie ulega dziś wątpliwości, że Leonardo da Vinci znał wiele zjawisk i praw przed Galileuszem, Newtonem, Torricellim, Pascaliem czy Rumfordem. A jednak — mimo że należał do największych ludzi nauki i techniki wszystkich czasów — jego znaczenie dla rozwoju nauki i techniki nie było w istocie wielkie.

Otóż współczesna mu technika nie dysponowała dostatecznymi środkami, aby urzeczywistnić jego genialne pomysły. Współcześni mu ludzie nie mieli dla tych zagadnień zbyt wielkiej zainteresowania. Inna rzecz, że sam Leonardo da Vinci nie ułatwiał sprawy. Leonardo bowiem, podobnie jak zazwyczaj nie wykafezał obrazów, tak nie wykończył żadnego dzieła naukowego, ani technicznego. Nic z jego dorobku nie zostało za jego życia ogłoszone drukiem, na licznych zbiorach swych notatek pisał na marginesie uwagi moralne, bajeczki i fraszki...

Jednakże do bezspornych zasług Leonarda da Vinci należy nawiązanie łączności między nauką i techniką. On pierwszy odrzucił pogląd, że nauka nie powinna zajmować się sprawami rzemiosła. Wszystko — podnoszenie ciężarów, kopanie dolów, ostrzenie gwoździ jest godne zastanowienia się, przemysłienia, ulepszenia.

Innym tytułem do wielkości jest zastosowana przez Leonarda da Vinci na wskroś nowoczesna metoda badań naukowych. On właśnie torował drogę zasadzie, że tylko doświadczenie jest jedynym sprawdzianem teorii.

(TM)



Andrzej Nowaliński

Parlament

i „business”

WIELKA BRYTANIA

Komandor Anthony Courtney, emerytowany oficer wywiadu Królewskiej Marynarki, a następnie konserwatywny poseł do Izby Gmin w latach 1959—66, był jednocześnie dobrze prosperującym businessmanem, konsultantem brytyjskich firm eksportowych. W pamiętnikach ogłoszonych na łamach londyńskiego „Daily Telegraph” komandor Courtney napisał z absolutną szczerością: „Fakt, że wybrałem mnie posłem partii konserwatywnej do Izby Gmin — z okręgu Harrow i East — wynikał na poprawę moich interesów. Z jednej bowiem strony uzyskałem dostęp do ministerstwa handlu i innych ministerstw, który dla reprezentowanych przeze mnie firm okazał się wartościowy. Z drugiej strony te same firmy wycofały, że w handlowych rozmowach z granicą moja pozycja postąpiła mi aury osoby, posiadającej oficjalne poparcie rządu”.

Choć mało który z posłów do Izby Gmin jest również szczerzy jak komandor Courtney, to i tak z tego, co wiadomo o różnego rodzaju powiązaniach członków brytyjskiego parlamentu, można by bez trudu złożyć całą książkę. I rzeczywiście: przygotowana przez A. Rotha publikacja pod tytułem „Business na zapleczu posłów do Izby Gmin” liczy aż 412 stron.

Można się z niej m. in. dowiedzieć, że w obecnym parlamencie — wybranym w 1966 roku — 630 posłów zajmuje w sumie ponad 690 stanowisk w zarządach lub radach nadzorczych różnego rodzaju firm i przedsiębiorstw. „W wielu przypadkach — pisze Andrzej Roth — kiedy firma jest prywatną własnością rodziny, jest prezydentem większości akcji i fotela dyrektorskiego właśnie członkowi parlamentu, jest sposobem uzyskania koncesji podatkowej. W innych przypadkach stanowisko dyrektorskie jest formą wypożyczenia autorytetu Izby Gmin, czasem za niewielką cenę 100 funtów szterlingów rocznie. Przedsiębiorstwo chce bowiem tylko umieścić nazwisko posła na liście członków zarządu i na swym blankiecie firmowym”.

W obecnym parlamencie ogromna więk-

szość tego rodzaju „dyrektorów” rekrutuje się spośród posłów konserwatywnej opozycji. Ale również w szeregach rządowej frakcji laburzystowskiej jest ich około 70. Na ławach konserwatywnej opozycji w Izbie Gmin zasiada m. in. około 40 posłów, którzy wedle statystyk są „farmerami”. W rzeczywistości jednak są to właściciele ziemscy, którzy posiadają w sumie ponad 435 tysięcy akrów ziemi. Tylko dwaj posłowie konserwatywni byli kiedyś robotnikami.

We frakcji laburzystowskiej statystyki podciągają pod określenie „robotnik” blisko 1/3 posłów Partii Pracy. Ale znów przy bliższym spojrzeniu okazuje się, że np. wielu z nich to etatowi działacze związkowi, którzy tylko niedługo, przed laty, pracowali jako robotnicy. Stąd też statystyka Anthony Sampsona, zamieszczona w jego publikacji pod tytułem „Anatomia dzisiejszej Brytanii”, wylicza wśród posłów tylko 24 robotników przemysłowych i 21 górników.

Większość laburzystowskich posłów rekrutuje się z klasy średniej: są wśród nich prawnicy, nauczyciele, dziennikarze i drobni businessmen. Dla klasowej struktury brytyjskiej Izby Gmin charakterystyczny może być także fakt, że 1/3 posłów wszystkich frakcji studiowała w ciągu jeszcze stosunkowo ekskluzywnych uniwersytetach Oxfordu lub Cambridge.

Pochodną różnego rodzaju powiązań posłów do Izby Gmin są tzw. „lobby”, czyli tworzące się w różnych układach grupy nacisku, działające w parlamencie. Czasem grupy te tworzą organizacje charytatywne, częściej wielokierunkowe przedsiębiorstwa, powiązane wspólnym interesem, jak np. browary. „Lobby” mają swoich posłów w parlamencie albo też organizują kampanie nacisku, zyspując posłów listami z ich okręgów wyborczych, sugerującymi zalety takiego, a nie innego stanowiska. W ten sam sposób tworzą się i działają „lobby” polityczne.

Coraz jednak częściej wielki business nie troszczy się o parlament. Anthony Sampson, autor cytowanej już „Anatomii” dzisiejszej W. Brytanii, pisze, iż tylko nieliczne wielkie korporacje utrzymują obecnie swoich członków w Izbie Gmin. „Widomo bowiem, że władza wydawania decyzji znajduje się gdzie indziej, dlatego też wielkie korporacje wolą rozmawiać bezpośrednio z ministrami, bądź też urzędnikami służby państwowej”.

Sampson wymienia m. in. Paula Chamberasa, prezesa wielkiego koncernu chemicznego ICI, który „nie potrzebuje mobilizować członków parlamentu, pozostaje bowiem w przyjaznych stosunkach z większością członków gabinetu oraz innych urzędników państwowych. Może więc przedstawić swoje poglądy i opinie bezpośrednio tam, gdzie są one wyciskiwane z szacunkiem”.

Jest to jeden z przykładów ograniczania wpływu Izby Gmin, eliminowania brytyjskiego parlamentu z praktycznego zarządzania państwem. Nic dziwnego, że dziesiątki autorów, wśród nich także posłów, lamentuje nad postępującą utratą władzy zgromadzenia w Westminsterze. Jeden z seniorów Labour Party, były minister Emanuel Shinwell, powiedział kiedyś wręcz: „Ciekaw jestem, jak będzie wyglądał Westminster w ciągu następnych dziesięciu lat. Wówczas nie będzie 630 posłów, nie będzie ich bowiem trzeba więcej niż 150. Parlament w Westminsterze stanie się taki, jak rada parafialna”.

Dobrosław Poprzeczko

MOSKWA-CZEREMUSZKI

Jakie winno być mieszkanie przyszłości? Jakiego będziemy budować za lat dziesięć, piętnaście?

Dyskusje na ten temat w Związku Radzieckim toczą się, z różnym nasileniem, od wielu już lat. W kraju, gdzie klucze do nowych mieszkań otrzymuje codziennie 8 tys. rodzin, problemy stojące przed architektami wzbudzają zainteresowanie we wszystkich środowiskach. W dyskusjach biorą więc udział inżynierowie różnych branż, ekonomiści, lekarze, specjaliści od finansów i socjologii — oraz zwykli użytkownicy mieszkań już zbudowanych, bądź czekających na przydział.

Pierwsi — moskiewianie

Ostatnio nową falę polemik wywołały tzw. „domy nowego życia”. Słudzą nad nimi rozpoczęto na początku bieżącego dziesięciolecia w Moskwie, Leningradzie i Kijowie, potem w Nowosybirsku, Taszkencie, Rydze, Tbilisi, Aszchabadzie.

W Moskwie architektom pomagała osiemdziesięcioosobowa grupa socjologiczna, powołana przez Komitet Miejski Komsomolu. Prace projektowe poprzedziły gruntowne badania, konsultacje. Moskiewski „dom nowego życia” ma więc solidny fundament naukowy. To samo zresztą odnosi się i do pozostałych projektów.

Moskiewianie jednak, konkretnie zespół kierowany przez N. Ostermana, architekta młodszego pokolenia, ale o znanym już nazwisku, pierwsi osiągnęli meta, ich „dom nowego życia” już stoi, czeka na lokatorów. Grupa inżyniera Ostermana wypracowała jako pierwszą zbierając pochwały, słowa zachęty, a również i słowa krytyki, niekiedy bardzo ostrej.

Na Nowe Czeremuszki, gdzie wznosi się ów eksperymentalny dom, przyjeżdżają fachowcy od projektowania i budownictwa z wszystkich większych miast ZSRR. W książce uwag i opinii jest także sporo nazwisk zagranicznych — Fran-

цузów, Szwedów, Japończyków, Polaków...

„Dom nowego życia”, zbudowany w Moskwie, obliczono jest na 2500—2600 osób. Składa się z dwóch długich, równoległych stojących, piętnastopiętrowych bloków. Łączy je pośrodku szklany pawilon wysoki na trzy piętra. Mieści się w nim: hala sportowa z bieżnią i boiskami do siatkówki, koszykówki oraz basen pływacki. Sportową część „domu nowego życia” uzupełniają na zewnątrz korty tenisowe, kregielnia, plac do gry w piłkę nożną.

Dolne kondygnacje obydwu bloków mieszkalnych zajmują pomieszczenia klubowe, sklepy, ambulatoria i gabinety lekarskie, pokoje dla zabaw dziecięcych, lokale gospodarcze. Jest tu również kino, teatr, kawiarnia, salon fryzjerski i kosmetyczny, biblioteka.

Ale to nie wszystko. Na każdym bowiem z pięter jest stołówka, bufet, sa — pokoje gościnne, zaciszne hole i pomieszczenia, w których lokator „domu nowego życia” znajdzie odkurzacza, fraterkę, maszynę do szycia, kresla, fotela. Można z nich korzystać dowolnie. Jeden tylko warunek — wzięty przedmiot należy odstawić z powrotem na miejsce; w razie uszkodzenia przekazać go do warsztatu, który znajduje się na parterze, albo naprawić samemu.

Składane ściany

Mieszkania są różnej wielkości. Ściany wewnętrzne zsuwa się w harmonijkę, co pozwala na dowolną kombinację pokoi. Można mieć dwa, jeden, trzy — zmieniać układ pokoi, kiedy trzeba, kładąc się spać, czy przychodząc gości. Cicho, bez szumu — minuta, dwie i z dwu pokoi robi się trzy, albo na odwrot.

Kuchni nie ma w ogóle. — Bo i po co — mówi twórca „domu nowego życia” — jeśli obiad, śniadanie i kolację można zjeść obok w stolówce, w bufecie, bez czekania, na miejscu. Chcesz zjeść u siebie w mieszkaniu? Pro-

szę bardzo — zamów czy po prostu zadzwonił, przyniosą. Ktoś, kto lubi upitrasić coś po swojemu — w sklepie na dole, a nawet w bufecie piętra ma do wyboru kilkanaście półgotowych dań. W mieszkaniu jest szafka, a w niej dwupalnikowa kuchenka.

„Dom nowego życia” pomysły jest w ten sposób, żeby w mieszkaniu znajdowało się to tylko, co jest nieodzowne. Zimową garderobę przechowuje się np. nie w mieszkaniu, lecz w szafach-szatniach na dole. Meble — według specjalnie opracowanego katalogu. Plastikdekorator pomoże wybrać odpowiedni zestaw, doradzi, jak urządzić całe mieszkanie, żeby było przyjemne, gustowne, wygodne.

Nie dla indywidualistów

Na upartego można by przez rok nie wytykać nosa poza obręb „domu nowego życia”, a jednocześnie bywać w teatrze i kinie, kawiarni, uprawiać sporty, usunąć defekty ubiegania, porochować w szpitalnym łóżku. Jednego tylko nie można — prowadzić samotniczego trybu życia. Samo mieszkanie ma charakter autonomiczny, lecz wszystko inne ma charakter wielostronnie wspólnoty, posuniętej znacznie poza ukształtowaną tradycją normy.

— Ludzie nie są jeszcze przygotowani psychicznie do takiego układu — mówią krytycy moskiewskiego wariantu „domu nowego życia”.

— Koncepcja zespołu Ostermana nie ma uzasadnienia ani socjologicznego, ani ekonomicznego — dowodzą inni. Dom na Nowych Czeremuskach jest skokiem w przyszłość co najmniej o 20—25 lat, nam zaś potrzebne są nowe projekty, wzory dla mieszkań, które będziemy budować w okresie następnych dwóch pięcioletek. Model proponowany przez zespół Ostermana jest i jeszcze długo będzie za drogi dla państwa i dla lokatorów.

Praktykom bardziej odpowiada „domy nowego życia” w wariantach leżniogradzkim i kijowskim. Przy podobnych założeniach ogólnych — samodzielne kompleksy mieszkaniowe z rozdzielonym systemem usług — architekci Leningradu i Kijowa są dużo ostrożniejsi, posługują się współczesną miarką.

— Za kilka tygodni do „domu nowego życia” na Czeremuskach wprowadzą się pierwsi lokatorzy. Od nich przede wszystkim oczekuje się odpowiedzi na pytanie: jakie winno być mieszkanie przyszłości?



BERLIN ALEXANDERPLATZ

Na obszarze 820 hektarów wielotysięczna załoga buduje przy Alexanderplatz nowe centrum stolicy NRD. Ten ogromny plac budowy został wyposażony w nowoczesne środki techniczne. Fabryki dostarczają tu gotowych płyt oraz urządzeń instalacyjnych. Ponad sto rodzajów różnorodnych maszyn budowlanych i drogowych, dziesiątki dźwigów i samochodów-wywrotek są w stałym ruchu od rana do późnego wieczora. Na 20-lecie NRD Alexanderplatz ma być już częściowo gotowy. I mają oddany został do użytku 650-metrowy tunel dla samochodów. Obecnie montuje się urządzenia 365-metrowej wieży telewizyjnej. U jej podnóża wzbija się betonowe pale. Staną tutaj budynki restauracyjne oraz znajdują się wyjścia wind, które będą wiozły gości do telekawiarni. Frekwencja jest z góry zapewniona, skoro będzie można obejrzeć całe miasto ponad 200-metrowej wysokości. W dwudziestą rocznicę powstania NRD gotowe będą także gmachy biurowe i usługowe, i kilka wysockościanych budynków mieszkalnych przy Rathausstrasse. Nowy dom towarowy „Centrum”, który będzie posiadał 15 tys. m kwadratów powierzchni handlowej oraz 40-piętrowy hotel „Stadt Berlin” na 2 tys. miejsc, zostaną 7 października całkowicie wykończone na zewnątrz.

MIASTO 1000 MOSTÓW

Alexanderplatz jest największym węzłem komunikacyjnym stolicy NRD. Ruch samochodowy oraz kolejowy (na kolei naziemnej i podziemnej) jest tu ogromny. Położony w centrum miasta, posiada liczne przejścia do metra; pod ziemią ciągną się kable, rury wodociągowe i kanalizacyjne. W tych warunkach prace przy budowie mostów są szczególnie trudne i żmudne. A trzeba tutaj oddać do użytku w sierpniu i wrześniu 8 nowych mostów; buduje się je zwalając, aby nie przerywać ruchu szybkiej kolei miejskiej. Wprawdzie mosty te wiodą przez kanały o długości 60—70 metrów, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że w ciągu godziny przejeżdża tutaj 21 par pociągów kolejki naziemnej. To wszystko zmusza do wysokiej sprawności organizacyjnej, aby w czasie budowy komunikacja funkcjonowała normalnie.

Niezależnie od tego kolej miejska przystąpiła do zmontowania dwóch mostów na Sprewie o długości około 150 metrów. Już obecnie stolica NRD posiada aż 450 mostów prowadzących przez rzeki, kanały i tory kolejowe. Jeśli uwzględnić jeszcze mosty Berlina zachodniego, z których część jest objęta administracją NRD, to w całym mieście jest ich około 1000.

DLA USPRAWNIEŃ PRACY

Alexanderplatz jest niewątpliwie nowoczesnym placem budowy. Dwie rzeczy rzucają się tutaj szczególnie w oczy. Po pierwsze, jak bardzo zmienia się zawód pracownika budowlanego. Nie ma już murarzy, tynkarzy, malarzy, zbrojarzy czy cieśli. Coraz mniej jest robotników niewykwalifikowanych. Ich miejsce zajęli mechanicy, monterzy, instalatorzy, spawacze żelaza i gumy, a więc pracownicy o wysokich kwalifikacjach. Te zmiany spowodowały uprzemysłowienie budownictwa oraz wprowadzenie nowych materiałów. Układanie podłóg z plastyku czy gumy, montowanie okien czy drzwi ze stali lub lekkich metali obniżyło 8-krotnie zużycie drewna na budowach w stosunku do norm przedwojennych. Po drugie, mimo jednak gwałtownego wzrostu wydajności, osiągniętej przez coraz szerszą mechanizację, nie zawsze ta nowoczesna technika w pełni prawidłowo zostaje przez ludzi wykorzystana.

A więc tkwią tutaj jeszcze wielkie rezerwy. Nowoczesna technika domaga się także nowoczesnej organizacji oraz nowych norm pracy. Wiele na ten temat mówiono w czasie ostatnich zebrań i na konferencjach partyjnych SED. Budowlani, inżynierowie i robotnicy krytykowali m. in. zbędne przebiegi oraz niedostateczne wykorzystanie maszyn.

Duże nadzieje wiąże się tutaj z powstającymi obecnie na budowach tzw. komitetami produkcyjnymi. W ich skład wchodzi w 50 proc. robotnicy, a także inżynierowie, przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, montażowych, instalacyjnych, transportowych, drogowych itp. Komitety te mają kompleksowe spojrzenie na całość, mogą swoją działalnością wpłynąć na lepszą organizację pracy, a co za tym idzie, na wzrost wydajności, poprawę jakości oraz obniżenie kosztów produkcji.

Pod BANDERĄ CSRS

Trzy statki pełnomorskie, po 6000 DWT każdy, buduje obecnie Stocznia im. A. Warskiego w Szczecinie dla Czechosłowacji. Dotychczas pod flagą CSRS pływają 3 zbudowane w Polsce statki: „Republika”, „Blanik” i „Brno”; za rok będzie ich już sześć. Jeden z budujących się obecnie statków ma być gotowy jeszcze w bieżącym roku, pozostałe dwa — w przyszłym.

Razem ze statkami zbudowanymi w innych krajach, Czechosłowacja będzie miała w 1970 roku flotę handlową złożoną z jedenastu statków o łącznej nośności 158 tysięcy DWT. Największą jednostką czechosłowacką jest obecnie 40.000-tonowy statek „Witkowiec”, dostarczony przez stocznice brytyjską w Glasgow, a przewożący ładunki masowe — węgiel, rudę, zboża. Aktualnie wozzi na zlecenie polskiego eksportera, nasz węgiel kamienny do portów Japonii.

Wszystkie statki CSRS korzystają ze Szczecina jako portu macierzystego. W ub. roku wyładowały one tutaj ogółem 220 tys. ton towarów, a załadowały m. in. 60 tys. ton towarów czechosłowackich, dowożonych do Szczecina koleją.

MEKSYK

NA tropie AZTEKÓW

niedawno, że gdy rozpoczęto prace ziemne w 1967 roku, odkrywano dziennie zaledwie tyle wykopalisk, aby zapłacić nimi jeden nieduży koszyk. Obecnie do laboratoriów instytutu przekazywane jest co dzień ok. 2.000 znalezisk. Są wśród nich terrakoty, statuetki, naczyńka gliniane, maski, noże kamienne, wyroby jubilerskie i wiele innych przedmiotów codziennego użytku mieszkańców dawnego Tenochtitlanu, starej stolicy Azteków.

W trakcie badań archeologicznych odkryli dobrze zachowane drewniane słupy. Zdaniem specjalistów, służą one do podtrzymywania fundamentów

o lewej stronie fotografia de Gaulle'a z podpisem „od szedi Charles de Gaulle”; po prawej stronie fotografia Straussa z podpisem: „nadeszła Franz Josef Strauss”. Nad oboma fotografiami tytuł: „Czy Bonn obecnie teraz kierownictwo w Europie?”. W taki sposób ukazująca się w nakładzie 4 mln egzemplarzy springerowska „Bild-Zeitung” starała się umysłowość swoim czytelnikom, że Niemcy zachodnie postępują się w Europie stale naprzód.

Na drodze do hegemonii

Kto nie ograniczył się do obejrzenia wspomnianych wyżej fotografii, ten mógł w „Bild-Zeitung” przeczytać: „Republika Federalna jest pod względem wojskowym, gospodarczym i przemysłowym przewyższała sześć państw EWG. Marka znajduje się bez porównania wyżej niż frank. Jedno i drugie zakrywa dotychczas postać de Gaulle'a. Jedynie, co Niemcom jeszcze brakuje, to wola objęcia przewodnictwa w Europie, ale i to niedługo się zmieni”. Jeśli Strauss zostanie kanclerzem, „wówczas Republika będzie nie tylko najsilniejsza, jeśli chodzi o stal, żołnierzy i bogactwo, wówczas zdobędzie się także na wolę, by wykorzystać swoją przewagę”.

„Bild-Zeitung” posłużyła się tu trikiem, służącym jako listek figowy. Chodzi o to, że cytowane wyżej poglądy pochodzą z gazet angielskiej „Bild-Zeitung”, tylko je powtarza z tym jednak, że na łamach springerowskiej gazdźnikowej ma ją one zupełnie inny sens, niż w gazecie angielskiej. Przy pomocy podobnego triku jesienią ubiegłego

G. Metzler NRF

BOŃSKIE sny O POTĘDZE

roku „Bild-Zeitung” obwieściła swoim czytelnikom: „Niemcy są teraz nr 1 w Europie”. Przy pomocy tego rodzaju trików „Bild-Zeitung” propaguje tezę, wyrażoną w jednej z książek Straussa: „Na dłuższą metę Niemcy nie mogą pozostać gospodarczym obryzmem, pozostając politycznym karłem”.

W znanym wywiadzie Straussa dla czasopisma „Espresso” można było przeczytać: „Już od dawna Strauss mówił zupełnie otwarcie o swoich poglądach i idealach, a mimo to w Europie pod kierownictwem Niemiec i Francji, o Europie dysponującej własnym potencjałem atomowym”. Jednakże Francja objęta jest kryzysem. „W tej sytuacji pozostają tylko Niemcy. To Niemcy muszą ciągnąć Francję, ciągnąć całą Europę zachodnią. Wy maga to radykalnej rewizji roli politycznej, do której odgrzywania zmuszono Niemcy po wojnie”.

W okresie ostatniego kryzysu walutowego w Europie zachodniej, organ zachodniemieckich monopoli „Industriekurier” pisał: „Energiczna odmowa rządu niemieckiego w sprawie rewaloryzacji marki nadała mu nagłe taką pozycję, że straciło sens mówienie o gospodarczym obrzymie i politycznym karle... Wydaje się, że próba uwikłania Niemiec w sieć sojuszu takich jak NATO czy EWG, by nigdy już nie mogły osiągnąć budzącej lęk samodzielności, nie powiodła się”.

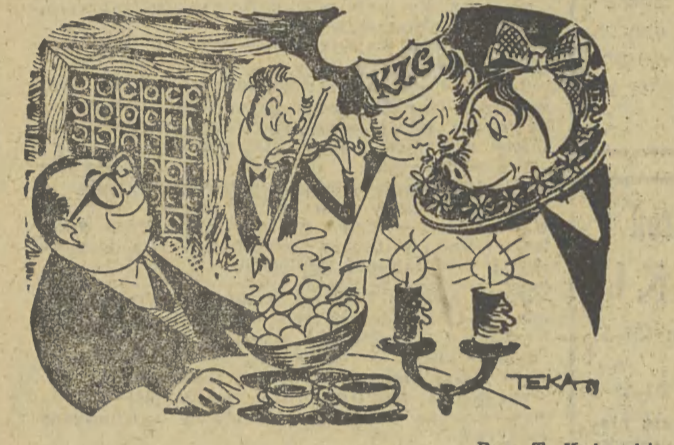
„Wtenczas mówiliśmy o Rzeszy”

Podpisanie układu o nierozstrześnianiu broni at-



Oprócz tego typu bezmyślnego hoidowania cudzym gustom może być jednak sensowne naśladowanie mądrych wzorów i tego — snobizmem na pewno nie nazwiemy. Iluż np. mieszkańców Krakowa jeździ co roku na Węgry. Wracając zachwyceni są tamtejszymi gospodarzami. Opowiadają o nastrojowych uatrakach, cyganich kapelach, daniach specjalnych, wypełniają długo potem zimowe wieczory, spędzane na pogawędkach ze znajomymi. Jeżdżą, podziwiają i... nie z tego. Jakos nikt nie myśli o przeniesieniu tych interesujących wzorów na nasz teren.

Kraków a szczególnie jego periferie są zupełnie wyjątkowo gastronomicznie. Przy drożkach ku Skalom Twardowskiego, w kierunku na Witkowiec lub Prądnik Czerwony mogłyby przecież znaleźć się jakieś stylowe gospody, zajazdy, ogródki gastronomiczne. Ale... żeby nie świadczyć pustką trzeba ściągając do nich klientów jakąś specjalnością kuchni, smakowitą i niepowtarzalną, lub stylowym urządzeniem wnętrza, które specjalnie przyjeżdża się zobaczyć. Sporadycznie, udają się takie przedsięwzięcia osobom prywatnym. Tylko uspołeczniona gastronomia unika takiej ekspansji, na periferie i terenach podmiejskich. A szkoda!



Plenum KD PZPR Zwierzyniec

Nowe zadania dla aktywu partyjnego — realizować zgłoszone postulaty

Władze partyjne dzielnicy w czasie wczorajszego posiedzenia plenarnego, któremu przewodniczył I sekretarz KD PZPR Zwierzyniec łw. Wacław Piłuta sformułowały podziękowanie całemu aktywowi partyjnemu za pełną poświęcenia pracę w okresie kampanii przedwyborczej oraz oceny przebiegu samych wyborów w dniu 1 czerwca.

Szczegółowo o pracy poszczególnych okręgów wyborczych mówili w swym referacie sekretarz KD łw. Zbigniew Rekuć. 61 spotkań wyborczych w których wzięło udział ponad 17 tys. osób, 700 lektoratów na szkoleniach partyjnych, 617 wniosków, które przekazano radnym pod rozprawę i wreszcie 96,6 proc. frekwencji mieszkańców dzielnicy w wyborach do sumy wysiłków pracy propagandowej aktywu. W akcji wyborczej wyróżniono szczególnie zaangażowanie nauczycieli, członków ZHP, ZMS i młodzieży studenckiej (89 proc. w głosowaniu).

Była także mowa o zadaniach na najbliższą przyszłość, które czekają cały aktyw i nowo wybranych radnych. Jedno z najważniejszych to realizacja zgłoszonych o pracy poszczególnych okręgów wyborczych.

WYPADKI, KRAKSY...

- Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy ok. 120 pacjentom. ● Na ul. Broniewskiego tramwaj linii „16” potracił 5-letniego Dariusza A. zam. os. Jagiellońskie 5, który doznał zwichnięcia prawej stopy. ● Na skrzyżowaniu al. Słowackiej i ul. Karmelickiej skuter „osa” potracił Eugeniusza Sz., zam. Galla 23, który doznał stłuczenia głowy. ● Na pl. Wolnica motocyklista Stanisław B., lat 28, zam. Olsza II, blok 25, doznał urazu miednicy. ● Grupa Wypadkowa MO interweniowała wczoraj w 11 wypadkach

NOWA WYSTAWA W KDK

Z okazji XXV-lecia PRL Krakowski Dom Kultury organizuje wystawę prac plastycznych amatorów m. Krakowa i województwa krakowskiego. Wystawa czynna od 14-30 czerwca 1959 r. — między godz. 14-20. Otwarcie wystawy dnia 14. VI. 59 r. godz. 16-18.

Inwizem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektor prof. Mieczysław Klimaszewski wczoraj wlaudem Akademii Górniczo-Hutniczej i w okazji jubileuszu 30-lecia uczelni cenny dar. Jest to portret Feliksa Radwanickiego (zm. 1826 r.) profesora mechaniki i techniki, który uważany jest za pioniera nauk technicznych i górniczych w Krakowie. Portret jest dziełem artysty malarza Zdzisława Pabisia-Ka. (P)



Nowo wybrani członkowie Prezydium DRN Podgórze. Od lewej: Z. Kłasiński (członek Prez.) J. Ogorzałek (zastępca przewodniczącego Prez.), Wł. Rudolff (przewodniczący Prez.), H. Trębacz (członek Prez.), Wł. Woźniak (członek Prez.) i B. Król (sekretarz Prez.). Fot. W. Klag

Stefan Warmuz — przewodniczącym Prezydium DRN Stare Miasto

Na uroczystej sesji, inauguracyjnej nową kadencję DRN Stare Miasto, wybrano prezydium w składzie: przewodniczący — STEFAN WARMUZ, członek egzekutywy KD PZPR Stare Miasto, działacz polityczny i gospodarczy; zastępca przewodniczącego — KAZIMIERZ JAGIELOWICZ, sekretarz — BOLESŁAW WILKOSZ oraz członkowie: ZOFIA BALA, ZYGMUNT STRĄCZEK, JOZEF LAMOT.

Nowa kadencja stawia przed DRN Stare Miasto zadania dalszej pracy nad uregulowaniem spraw eksploatacji budynków mieszkalnych oraz remontów kapitałowych. Rozwiązane zostanie o wnioski zgłoszone w kwestii przedłużających się prac remontowych, a także przypadki marnotrawstwa materiałów. W zakresie handlu w okresie przedwyborczym zgłoszono 32 postulaty wskazujące na braki sieci handlowej w branży spożywczej na terenie Kazimierza i inne. Działalność Rady Narodowej wzbogacona zostanie o wnioski zgłoszone przez mieszkańców Starego Miasta.

W I sesji DRN Stare Miasto uczestniczyli — posłowie na Sejm PRL: Zbigniew Skólicki, Władysław Marszałek i Czesław Rachel; z-ca przewodniczącego RN m. Krakowa dr Jan Skiba; sekretariat KD PZPR z I sekretarzem łw. Stanisławem Gaciszem na czele; członek Prezydium Komitetu Miejskiego SD Edmund Osniński.

Dzień ten na długo zapisali się w pamięci Marii i Stanisława Korczyńskich. Odnaczeni zostali przez Radę Państwa za długotrwale pożyczkę małżeńską. (her)

„Dni Młodości”

● **ZWIERZYNIEC**
Wczoraj, odbył się finał rozgrywek sportowych, których celem był przegląd osiągnięć sportowych młodzieży szkolnej dzielnicy. W finale dziewczęta i chłopcy rozegrali biegi sztafetowe, spotkania w pięć koszykowej i ręcznej; najmłodsi brali udział w grach i zabawach.
Dzisiaj, o godz. 15.00 w Teatrze Rozmaitości — uroczyste zamknięcie „Dni”, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

● NOWA HUTA

Także w Nowej Hucie, na Stacji KS „Hutnik”, trwa w dniu dzisiejszym międzyszkolna spartakiada. W późnych godzinach wieczornych, na Balu Młodości w Klubie ZMS „Znicz” — młodzież wybiera „Najmilszą dziewczynę Nowej Huty — 1969”.

Jutrzejszy Dzień przebiega pod hasłem „Mamy już 20 lat”. Najciekawszymi imprezami będą zapewne Korowód XIV Dni Młodości i Zielony Karnawał nad Zalemem. (ter)

Wnieście Ojca Miasta oraz galowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiaczy” — z programem pt. „Legenda Krakowa”

- **TEATR GROTESKA** — Koncert zespołów regionalnych — godz. 12.
- **NOWA HUTA** — Przejazd samochodowy z młodzieżą zespołami muzycznymi — godzina 11.
- **Kino „Kijów”** — Otwarcie IX OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH — godz. 14.30 Pierwszy pokaz konkursowy. Sobiecoraz Festiwal zrykały Niewatpliwie i w tym roku wszystkie pokazy konkursowe będą odbywały się przy pełnej widowni.
- **NOWA HUTA**, al. Przyjaźni; Bieńczyce i Węgorzów-Krzyszalickie — Konkurs rysunku „Kreda na asfalcie” — godz. 18.
- **NOWA HUTA**, Ognisko Młodych — Finał Wojewódzkiego Festiwalu Zespołów Artystycznych Klubów ZMS — godz. 16.
- **NOWA HUTA** — plac przed „Orbisem” — Konkurs rzeźby w glinie.
- **DZIEDZINIEC WAWELSKI** — INAUGURACJA DNI KRAKOWA 1969 (w razie niepogody hala „Wisły”) — godzina 17.30. W programie m. in. odczytanie przez herolda ordynacji” Rady Miejskiej, przemówienie Ojca Miasta oraz galowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiaczy” — z programem pt. „Legenda Krakowa”
- **DZIEDZINIEC MDK** — Józefa 12 — „Wieczory na Kazimierzu” — godz. 18.30.
- **KLUB TPPR** — Rynek Gł. 20 — „Kraków — Kijów, bratnie miasta” — godz. 19.
- **KINO „KIJÓW”** — II pokaz konkursowy IX Ogólnopolskiego FFK — godz. 20.

Niedziela, 15 czerwca

- **NOWA HUTA**, plac Centralny — kiermasz książek młodzieżowej — godz. 9 i 15.
- **PLANTY** (między Sławkowską i Szewska) — Kiermasz książek — godz. 10-14.
- **PARK DEJUSZA** (muszla koncertowa) — w razie niepogody w hall Korony — Festiwal Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego — godz. 11 i 16.
- **SKLEP „CEPELIU”** w hotelu „Craoivia” — pokaz tkanin artystycznych i lalek regionalnych — godz. 12-15.
- **NOWA HUTA**, ośrodek nad Zalemem — „Zielony Karnawał” — godz. 16.
- **KLUB DZIENNIKARZY** — Szepszalska 1 — „Lubimy ich z ekranu” — prow. red. W. Cybulski — godz. 17.
- **DZIEDZINIEC WAWELSKI** — recital fortepianowy T. Żmudzkiego (w razie niepogody w Filharmonii) — godz. 20. (pbor)
- **POKAZ BAJEK W MUZEUM**
Klub w Wolnicy (przy Muzeum Etnograficznym, pl. Wolnica I) zaprasza serdecznie na niedzielę 15 bm. o godzinie 13 — na pokaz bajek opartych na motywach ludowych i mitologicznych.
- **PORADNIA TSM NIECZYNNA W SOBÓTĘ**
Poradnia Specjalistyczna TSM w Krakowie, Rnek Główny 6, nie będzie przyjmować pacjentów w najbliższą sobotę, dnia 14 bm. w związku z uroczystym zebraniem organizowanym przez Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa i Polskie Towarzystwo Ginekologiczne z okazji 25-lecia PRL.

Pocztą Dziecięcą

W ramach Karnawału Młodości dnia 14 bm. (sobota) o godz. 16 spod Poczty Głównej od strony ul. Westerplatte 20 pojadzie specjalny wóz tramwajowy z Poczta Dziecięcą. Dalszy etap: Rondo przy ul. Mogiłskiej do godz. 17 a następnie pl. Centralny w Nowej Hucie do godz. 19. Poczta Dziecięca stosować będzie specjalny datownik. Organizatorami tej miłej imprezy jest Miejski Zakładowy Klub Łączności.

NIEDZIELA NA ZARABIU

Kolejną niedzielę na Zarubiu organizuje tym razem Zarząd Okręgu ZZPSP i Zakłady Przemysłu Spożywczego województwa. W programie m. in.: zabawy i konkursy dla dzieci, wystawa rysunków, przegląd zespołów artystycznych. Wystąpi także harmonikół, zespół góralski i Zespół Pieśni i Tańca „Lajkonik”. W części sportowo-turystycznej odbędą się: turniej koszykowy, szarytanka terenowa, mecze siatkówki i ognisko harcerskie. Początek imprez o godz. 11. Dla zwycięzców przewidziano cenne nagrody. (pbor)

WYSTAWA PSÓW

W najbliższą niedzielę (15 bm.) na stadionie „Wisły” odbędzie się wystawa psów, impreza ciesząca się dużą sympatią i popularnością wśród mieszkańców Krakowa. W wystawie weźmie udział przeszło 400 reprezentantów doborowych 26 psich ras, m. in. pudle, teriery, pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.



ŻEGLUGA KRAKOWSKA ZAPRASZA

W dniu 15 czerwca br. na statki pasażerskie, które odpłyną będą z przystani obok Wawelu do Białan o godz.: 9, 13, 11, 12, 13, 15, 17, 18.

Tajemnice krakowskich kamienic

XIX-wieczny pałacyk

Na miejscu dzisiejszej kamienicy przy ul. Sławkowskiej 25, w narożnym budynku przy ul. Piłsudskiego, stały jeszcze do lat 20-tych XIX wieku dwie kamienice murywane i drewnianej budowy, który znajdował się na przeciwko dawnym murów miejskich. Domy i domki drewniane przylepione niemalże do murów miejskich i stojące tam ongiś Bramy Sławkowskiej i przetrwały z domami stojącymi w sąsiedniej ulicy Jana, miały również przejścia do kamienic usytuowanych przy ul. Piłsudskiego.

Wobec takiego hezplanowego rozmieszczenia tych domów — jak pisze znawca i miłośnik Krakowa Adam Chmiel w swojej książce pt. „Kamienice Krakowa” — trudno jest dzisiaj ustalić historię owych kamieniczek i przedstawić ich właścicieli. Kamienice te należały przynajmniej do krakowskich rzemieślników, służyły za mieszce do wozowania piwa, „pedzenia” wódki. Tutaj też prowadzono sprzedaż tych napoi.

MAŁA KRONIKA

- **SOBOTA**
● Filharmonia: godz. 19.30 — Koncert orkiestry i chóru stud. PWSM. Dyrygują: R. Czajkowski i J. Przybylski. W programie utwory Moniuszki, Karłowicza, Wiechowicza, Gomółki.
- **Krzysztofory** (Rynek Gł. 35): godz. 12 — otwarcie wystawy „Kraków w starej fotografii”.
- **MDK** (Krowoderska 8): godzina 18 — Finał konkursu artystycznych i lalek regionalnych — w progr. występy artystyczne zesp. młodzieżowych.
- **MDK** (Józefa 12): godz. 18 Finał konkursu akcji „Turkus”. Wyst. zesp. młodzieżowych.
- **NIEDZIELA**
● **Spektakle dypł. stud. PWST** „Trzy siostry” Czesława odbywać się będą w dniach 14, 15, 16, 18, 19, 20 i 21 bm. w sali PWST przy ul. Warszawskiej 5. Bezpłatne bilety wstępu wday sekretariat (Boh. Stalng. 3/5) w godz. 10-13.
- **KDK** (Rynek Gł. 27): godz. 11 — Koncert laureatów konkursu „Nie tylko w Opolu” gra zespół „To i Owo” — godz. 19 — Recital aktorski Ireny Jun. „Promethidion” Norwida.
- **Estrada Krakowska** zawiadamia, że na koncert T. Żmudzkiego, który odbędzie się na Wawelu o godz. 20 — ważne są abonamenty Krakowskiej Filharmonii; wstęp wolny za okazaniem legít. członkowskiej KMM i KMT.
- **Czytelnia Francuska** (Jana 15) przyjmuje wpisy na kursy jęz. franc. (audio visual) I, II, III st., klasyczne I, II, III st., konwersacja, gramatyka, tłumaczenia — codziennie w godz. 11-13 i 15-18 oprócz sobót.
- **MDK** (Józefa 12): godz. 19 „Słuby panienskie” — w wyk. uozn. Szkoły Podst. nr 27.

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA NIEDZIELA 14 I 15 CZERWCA

Bazyloje Jolanty

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Zemsta (zamkn.) — 18, STARY (Jagiellońska 1) Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Kazyk Kocina Opale — 19.15, LUDOWY (Majakowskiego): Filip z pracowni w oczach — 19.15, OPERETA (Lubicz 49): Miłość szekja — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Sindbad Zeglarz — 18, KOLEJARZA (Bocheńska 7): Przed ślubem — 19, JAMA MICHALIKA (Piłsudska 45): Trzech — 22, TEATR 38 (Rynek Gł. 38): Kabaret Anawa — 22, PWST (Warszawska 5): Trzy siostry — 19.15.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

TEATR

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Zemsta (zamkn.) — 18, STARY (Jagiellońska 1) Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Kazyk Kocina Opale — 19.15, LUDOWY (Majakowskiego): Filip z pracowni w oczach — 19.15, OPERETA (Lubicz 49): Miłość szekja — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Sindbad Zeglarz — 18, KOLEJARZA (Bocheńska 7): Przed ślubem — 19, JAMA MICHALIKA (Piłsudska 45): Trzech — 22, TEATR 38 (Rynek Gł. 38): Kabaret Anawa — 22, JAMA MICHALIKA: Trędowaty — 22, PWST: Trzy siostry — 19.15.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta — 19.15, STARY: Jarmark piosenek — 19.15, KAMERALNY: Niewinne kłamstwa, Czarna komedia — 19.15, ROZMAITOSCI: Zaklęty Jawor (zamkn.), pekińczy, bokserzy, dobermanów, owczarki niemieckie i collie, cockery, wazły. Imprezę uroczystą otworzą amatorscy trenerzy psów, a dla miłośników psów filatelistów — czynne będzie stoisko pocztowe z okolicznościowym stemplem.

WYSTAWY

SOBOTA

WAWEL (9-17). SUKIENICE: 150-lecie ASP Kraków 1818-1918 (10-21), DOM SZKOŁYKICH (pl. Szczep. 2): pol. mal. i rzeźba do 1764 (10-21), CZARTORYSKICH (Jana 19): Dawne plany Krakowa i Warszawy (10-21), DOM MATEJKI (Floriańska 41): Poczet królów polskich cz. II (10-21), NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Cyra w dawnych wiekach (otwarcie o godz. 12), LEMINKA (Topolowa 5): nieczynne, PAWŁON WYST. (pl. Szczep. 3): 150-lecie ASP Kraków — 1939-1968 (11-18), PALAC SZTUKI (pl. Szczep. 4): 150-lecie ASP Kraków 1918-1939 (11-18), ARCHEOLOGICZNE (Poceliska 3): 10-14, HISTORYCZNE (Jana 12): Dzieje i kultura Krakowa, (Franciszkańska 4): Z dzieł drukarstwa i introligatorstwa (9-14), KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 35): Kraków w starej fotografii (9-14), PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): 10-13, ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): 11-15, BIBL. PUBLICZNA (Bracka 17): Kraków w literaturze pięknej (10-15), PRYZMAT (Łobzowska 3): wyst. prac I. Grassi (Arg.) 11-22, PODZIEMIA kościoła św. Wojciecha: Dzieje Rynku Krakowskiego (10-18), DWOREK MATEJKI (Krzyszalickie): 10-17, KLUB TPPR (Rynek Gł. 38): „Lenin w Polsce” (15.30-20), MUZ. LOTNICZY (Czyżawy 10.14, AGH (Mickiewicza 30 paw. A-1, C-1): „Esperanto jest dorobkiem kultury polskiej” (10-18).

SOBOTA

WAWEL (9-17). SUKIENICE: 150-lecie ASP Kraków 1818-1918 (10-21), DOM SZKOŁYKICH (pl. Szczep. 2): pol. mal. i rzeźba do 1764 (